

Sygn. akt II AKa 304/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Pędziwiatr
Sędziowie:	SSA Edward Stelmasik SSA Bogusław Tocicki (spr.)
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2012 r.

sprawy **D. Ś. (1)**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne aresztowanie w sprawie Prokuratury Okręgowej w (...) o sygn. akt 1 Ds. 70/92

z powodu apelacji wniesionej przez wnioskodawcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 6 lipca 2012 r. sygn. akt III Ko 100/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy D. Ś. (1) 11.000,- (jedenaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia ponad zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 6 lipca 2012 roku, sygn. akt III Ko 100/11, wraz z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się orzeczenia;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy D. Ś. (1) 1.050,- (jeden tysiąc pięćdziesiąt) złotych tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

IV. stwierdza, że koszty sądowe za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Wojewódzki w Z. wszczął śledztwo 1 Ds. 70/92 w sprawie wyłudzenia z Banku (...) Oddział II w (...) 23 mld (starych) złotych w lipcu 1991 roku, tj. o przestępstwo z art. 201 d.k.k..

Postanowieniem z dnia 30 października 1992 r. sygn. 1 Ds. 70/92/S Prokurator Wojewódzki w Z. postawił D. Ś. (1) zarzut, że w okresie od kwietnia 1991 r. w Z., jako właściciel agencji handlowej (...) korzystając z bankowych

kredytów płatniczych użył kredytu płatniczego Banku (...) SA niezgodnie z jego przeznaczeniem jako poręczenie nieograniczonego kredytu płatniczego udzielonego W. G. przez Bank Spółdzielczy w K., a następnie w lipcu 1991 r. wyłudził z Banku (...) Oddział II kredyt płatniczy w celu uregulowania zadłużenia wynikłego z realizacji kredytu przez W. G. w kwocie 23 mld złotych i kredytu tego nie rozliczył powodując ewidentną szkodę (...), tj. o przestępstwo z art. 201 d.k.k. (k. 2750, akt sprawy XIV K – 3/08 Sądu Okręgowego w Gdańsku).

Po postawieniu zarzutu, postanowieniem z dnia 30 października 1992 r. sygn. 1 Ds. 70/92/S Prokurator Wojewódzki w Z. zastosował wobec podejrzanego D. Ś. (1) tymczasowe aresztowanie do dnia 31 grudnia 1992 roku. (k. 2756, akt sprawy XIV K – 3/08) W dniu 30 października 1992r. D. Ś. (1) został osadzony w Rejonowym Areszcie Śledczym w Z. (k. 2804 tychże akt).

Na postanowienie o zastosowaniu wobec podejrzanego najsurowszego środka zapobiegawczego w dniu 6 listopada 1992 r. (data wpływu) złożył zażalenie jego obrońca – adw. E. R. (k. 2765-2768, akt sprawy XIV K – 3/08).

Zarządzeniem z dnia 10 listopada 1992 roku Prokurator Wojewódzki powyższe zażalenie przyjął i przedłożył Sądowi Wojewódzkiemu w (...) celem rozpoznania, z jednoczesnym wnioskiem o utrzymanie postanowienia z dnia 30.10.1992 r. w mocy (k. 2776-2779 tychże akt).

Po wpłynięciu do Sądu zażalenia obrońcy podejrzanego, wszyscy sędziowie Sądu Wojewódzkiego w (...) złożyli na podstawie art. 31 § 1 d.k.p.k. oświadczenia o podstawach wyłączenia się od rozpoznania sprawy podejrzanego D. Ś. (1) w związku z osobistą znajomością z podejrzanym (k. 2780, 2784-2789 tychże akt). W wyniku powyższego, wnioskiem z dnia 20 listopada 1992 roku Prezes Sądu Wojewódzkiego w (...) zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu o wyznaczenie innego sądu równorzędnego do rozpoznania sprawy podejrzanego D. Ś. (1) (k. 2803, akt sprawy XIV K – 3/08).

Pismem z dnia 19 listopada 1992 r. obrońca podejrzanego D. Ś. (1) wniósł o zmianę środka o charakterze izolacyjnym na poręczenie osoby godnej zaufania (...) dr filozofii H. N. (k. 2797-2800, akt sprawy XIV K – 3/08).

Postanowieniem z dnia 27 listopada 1992 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu, sygn. akt II AKo – 52/92, wyłączył wszystkich sędziów Sądu Wojewódzkiego w (...) od udziału w rozpoznaniu zażalenia obrońcy podejrzanego D. Ś. (1) na postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Z. z dnia 30 października 1992 r. o tymczasowym aresztowaniu i sprawę przekazał do rozpoznania wymienionego zażalenia Sądowi Wojewódzkiemu w Legnicy (k. 2812-2813, akt sprawy XIV K – 3/08).

Postanowieniem z dnia 10 grudnia 1992 r., sygn. akt III Ko - 304/92 Sąd Wojewódzki w Legnicy:

1. uchylił zaskarżone postanowienie Prokuratora Wojewódzkiego w Z. z dnia 30.10.1992 r. w przedmiocie tymczasowego aresztowania D. Ś. (1),

2. na podstawie art. 225 d.k.p.k. zastosował wobec podejrzanego D. Ś. (1) środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 500.000.000 (starych) zł (k. 2823-2842, akt sprawy XIV K – 3/08).

D. Ś. (1) został zwolniony z aresztu śledczego w dniu 10 grudnia 1992r. (k. 2859 tychże akt), przy czym poręczenie majątkowe w wysokości 500.000.000 (starych) zł wpłacił jego obrońca adw. E. R., który również wystąpił o zwrot poręczenia majątkowego (k. 2934-2935, 2936 tychże akt).

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2009 roku, sygn. akt XIV K – 3/08, Sąd Okręgowy w Gdańsku uniewinnił oskarżonego D. Ś. (1) od zarzuczonego mu ostatecznie aktem oskarżenia czynu z art. 252 § 1 k.k. (k. 8464-8471, akt sprawy XIV K – 3/08).

Powyższy wyrok został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 września 2010 roku, sygn. akt II AKa – 134/10 (k. 8689-8690, akt sprawy XIV K – 3/08).

Pełnomocnik D. Ś. (1) – adv. D. M. pismem z dnia 22 sierpnia 2011 r., zachowując termin określony z art. 555 k.p.k., wnioś o:

1. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 250.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wnioskodawcy, wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia złożenia niniejszego wniosku – do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 905.405,40 zł tytułem odszkodowania za szkodę wnioskodawcy wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia złożenia wniosku – do dnia zapłaty;
3. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa pełnomocnika w niniejszym postępowaniu, według spisu kosztów przedłożonego przez wnioskodawcę (ewentualnie norm przepisach w wypadku niezłożenia) .

Wyrokiem z dnia 6 lipca 2012 roku, sygn. akt II K -100/12, Sąd Okręgowy w Legnicy:

I. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz D. Ś. (1) (syna K., ur. (...) w Z.) tytułem odszkodowania kwotę 56.983,36 (pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt trzy złote trzydzieści sześć groszy) zł, zaś tytułem zadośćuczynienia 10.000 (dziesięć tysięcy złotych) zł za niesłuszne aresztowanie zastosowane postanowieniem Prokuratora Wojewódzkiego w Z. z dnia 30 października 1992 r. w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 70/92, z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku,

II. w pozostałym zakresie wniosek oddalił,

III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz D. Ś. (1) kwotę 920,82 (dziewięćset dwadzieścia złotych osiemdziesiąt dwa grosze) zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy D. Ś. (1) – adv. D. M. zaskarżając go w części:

I. opisaną w punkcie II zaskarżonego wyroku – tj. w zakresie:

1. oddalenia żądania D. Ś. (1) o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa zadośćuczynienia za krzywdę – wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania jego osoby, ponad przyznaną wnioskodawcy z tego tytułu kwotę 10.000 zł,

2. oddalenie żądania D. Ś. (1) o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa odszkodowania za szkodę – wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania jego osoby, ponad przyznaną wnioskodawcy z tego tytułu kwotę 56.983,36 zł,

3. oddalenie wniosku D. Ś. (1) na jego rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, liczonych od żądanych przez wnioskodawcę kwot – od dnia doręczenia stronie przeciwnej odpisu wniosku D. Ś. (1) o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

II. opisaną w punkcie I zaskarżonego wyroku, a to w zakresie zasądzenia na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa odsetek ustawowych od przyznanych mu kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania – od daty uprawomocnienia się wyroku, a nie od daty doręczenia stronie przeciwnej odpisu wniosku D. Ś. (1) o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, to jest:

1) przepisu art. 7 k.p.k., przejawiającą się w braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego dowolnej i jednostronnej ocenie, co skutkowało wywiedzeniem przez Sąd I instancji oderwanych od zasad logiki oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego wniosków, jakoby:

A.

A. w świetle zeznań i stanowiska pisemnego wnioskodawcy (przedstawionego w jego wniosku z dnia 22 sierpnia 2011 roku na k. 15 - 16, 22 - 23 i 28 oraz w piśmie pełnomocnika, z dnia 24 kwietnia 2012 roku) oraz zeznań świadków - Pana Z. C., Pana M. I. i Pana K. B.:

a)

a) złożone do akt sprawy umowy zlecenia w przedmiocie świadczenia przez wnioskodawcę na rzecz prowadzonych/kierowanych przez powołanych świadków działalności gospodarczych – obsługi prawnej i doradztwa prawnego (umowy zlecenia: z dnia 2 stycznia 1992 roku, z

dnia 2 marca 1992 roku, z dnia 28 maja 1992 roku oraz z dnia 28 września 1992 roku) miały nie zostać "formalnie" wnioskodawcy wypowiedziane – z tą ostatecznie niezasadną konkluzją Sądu Okręgowego, że miał nie wykazać wnioskodawca „dowodowo okoliczności poniesionej straty w dochodzonej wysokości...”, albowiem zdaniem Sądu "... podobnie należy oceniać brak woli do ewentualnej kontynuacji umów o świadczenie usług prawnych, zawartych przez wnioskodawcę przed datą aresztu. Umów – które nie zostały wypowiedziane formalnie...", podczas gdy te gołosłowne tezy Sądu I instancji nie tylko nie wytrzymują konfrontacji z zasadniczym wyrazem powołanych powyżej osobowych i rzeczowych środków dowodowych wiązanych z treścią ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego, regulujących problematykę umów zlecenia (w tym formy i przesłanek wypowiedzenia), ale jednocześnie zdają się pomijać istotę sprawy, wszak po pierwsze:

- w zasadzie nie tyle istotną pozostawała kwestia – czy dane umowy zostały przez klientów wnioskodawcy "formalnie" wypowiedziane, co kwestia – czy wnioskodawca w sytuacji, w której się znalazł i w obliczu jednoznacznej odmowy kontynuowania przedmiotowych umów przez jego kontrahentów mógł realnie skorzystać z jakiegokolwiek roszczenia, które pozwalałoby mu bądź to żądać zapłaty wynagrodzenia za okres przebywania w Areszcie Śledczym (to jest okres – w którym wiążących go umów zlecenia nie wykonywał), bądź to utrzymać status quo danych umów i je po opuszczeniu Aresztu Śledczego – wbrew woli klientów – wykonywać, a takie roszczenia – co żadnych wątpliwości nie budzi – wnioskodawcy w świetle obowiązujących ówczesnie przepisów kodeksu cywilnego po prostu nie przysługiwały. Wnioskodawca wyjaśnia również - że w świetle ówczesnej treści art. 495 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. zaistniała niemożliwość świadczenia skutkowała – jego zdaniem – nie tylko niemożnością kierowania przez niego do drugich stron umowy żądania spełnienia świadczeń wzajemnych, co wręcz zdawała się skutkować wygaśnięciem danych umów;
- po drugie i niezależnie od powyższego – wnioskodawca opisał wyczerpująco w swoim wniosku, z dnia 22 sierpnia 2011 roku oraz w piśmie pełnomocnika, z dnia 24 kwietnia 2012 roku, a nadto zeznał – tak, jak to pamiętał, że „...wszystkie podmioty, z którymi miałem podpisane umowy – wypowiedziały mi je (...) Gdy wyszedłem z aresztu wszyscy moi kontrahenci poinformowali mnie, że z uwagi na to, że w okresie od 30 października do 10 grudnia nie wykonywałem swojej pracy, to w związku z zaistniałą sytuacją sprawy karnej, wypowiadają mi te umowy ze skutkiem natychmiastowym...” (vide k. 2 protokołu rozprawy głównej, z dnia 12 stycznia 2012 roku). Wnioskodawca wyjaśnił również w sposób wyczerpujący z jakich powodów nie przysługiwało mu żadne skuteczne roszczenie przeciwko jego klientom w przedmiocie wynagrodzenia za okres pozbawienia wolności oraz za okres po opuszczeniu Aresztu Śledczego;
- świadek Z. C. zeznał przy tym jednoznacznie, że „...Usługa prawna przez wnioskodawcę świadczona była do końca października 1992 roku. W listopadzie zmuszony byłem poszukać innych prawników, którzy obsługę prawną prowadzili dalej. Pan Ś. od miesiąca listopada przestał się pojawiać, po pewnym czasie dowiedziałem się, że został aresztowany. Nie było jak wypowiedzieć tej umowy. Ja potraktowałem tę sytuację tak, że umowa wygasła z winy świadczeniobiorcy

z końcem listopada. Wynagrodzenie za listopad nie zostało wypłacone, bowiem żadne świadczenie nie zostało wykonane (...) To prawda, że w grudniu Ś. został zwolniony z aresztu, ale artykuły prasowe nie najlepiej świadczyły o Panu Ś.. Wyjaśniałem pod koniec grudnia lub na początku stycznia sytuację z Panem Ś. i powiedziałem mu, że mam już zatrudnionych innych prawników i że chyba rozumie, iż współpraca została rozwiązana z jego winy (...). Mogłem wypowiedzieć umowę z miesięcznym okresem wypowiedzenia, ale fizycznie nie zostało to nigdy zrobione. To się oparło na dżentelmeńskiej rozmowie..." (vide k. 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 8 maja 2012 roku). Tym samym więc potwierdził jednoznacznie świadek, że umowa o obsługę prawną, z dnia 2 marca 1992 roku de facto i ostatecznie została przez świadka skutecznie wyeliminowana z obrotu prawnego: „...powiedziałem mu, że mam już zatrudnionych innych prawników i że chyba rozumie, iż współpraca została rozwiązana z jego winy...” i oświadczenie takie "formalnie" nie wymagało dla jego skuteczności i ważności zachowania formy pisemnej, co wynika wprost z ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego. Za okres natomiast aresztu – kiedy to „Pan Ś. od miesiąca listopada przestał się pojawiać” nota bene słusznym zdaniem świadka wynagrodzenie D. Ś. (1) z braku ekwiwalentności świadczeń po prostu skutecznie przysługiwać nie mogło;

- świadek M. I. zeznał również jednoznacznie, że „...Umowa zawarta była na początku lat 90-tych na prowadzenie obsługi prawnej prowadzonej przez mnie firmy z wnioskodawcą i pamiętam, że ta umowa została dość szybko rozwiązana z przyczyn obiektywnych. Tzn. mecenas Ś. został aresztowany i ta umowa wówczas <umarłą śmiercią naturalną> (...) Umowa przez ewidentne dorozumienie wygasła, bo wnioskodawca będąc aresztowany nie mógł prowadzić działalności (...) Gdy wnioskodawca opuścił areszt nie kontynuowałem tej współpracy z uwagi na niekomfortowość sytuacji. W moich oczach jako prawnik stracił wiarygodność...” – (vide k. 2 - 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku). Tym samym więc potwierdził jednoznacznie świadek - że umowa o obsługę prawną, z dnia 28 września 1992 roku de facto została z inicjatywy świadka skutecznie wyeliminowana z obrotu prawnego ("Gdy wnioskodawca opuścił areszt nie kontynuowałem tej współpracy z uwagi na niekomfortowość sytuacji. W moich oczach jako prawnik stracił wiarygodność"), a odpowiednie oświadczenie którejkolwiek ze stron rzeczony umowy ukierunkowane na wyeliminowania danej umowy z obrotu prawnego "formalnie" nie wymagało dla jego skuteczności i ważności zachowania formy pisemnej, co wynika wprost z ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego. Za okres natomiast aresztu wnioskodawcy – świadek „...Chyba nie wypłacał wynagrodzenia za czas, w którym wnioskodawca był w areszcie...” (vide k. 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku);
- świadek K. B. także potwierdził, że „...Mieliśmy wówczas podpisane umowy (...) Ja te umowy wypowiedziałem. Miało to miejsce w grudniu 1992 roku, Pan Ś. został zatrzymany i potem ukazał się negatywny artykuł w prasie. Chodziło o nielegalne usługi finansowe. Wynagrodzenie zostało wypłacone włącznie z październikiem 1992 roku. Nie wypłaciliśmy wynagrodzenia za okres za jaki nie świadczył umowy (...) Musieliśmy odciąć współpracę z wnioskodawcą po ukazaniu się artykułu. Rozmówiliśmy się w grudniu sygnalizując, że nie możemy narażać interesów spółki i jej wizerunku. Rozstaliśmy się w zgodzie. Ś. nie domagał się wynagrodzenia za listopad 1992 roku - nie mógł się domagać, bo nie było to sporne...” (vide k. 3 - 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku). Tym samym więc potwierdził jednoznacznie świadek – że umowy o obsługę prawną, z dnia 2 stycznia 1992 roku oraz z dnia 28 maja 1992 roku zostały przez świadka wypowiedziane („...Ja te umowy wypowiedziałem. Miało to miejsce w grudniu 1992 roku, Pan Ś. został zatrzymany i potem ukazał się negatywny artykuł w prasie...”) i oświadczenie takie "formalnie" nie wymagało dla jego skuteczności i ważności zachowania formy pisemnej, co wynika wprost z ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego. Za okres natomiast aresztu – oczywistym dla świadka było, że wnioskodawca nawet nie mógłby się domagać wynagrodzenia – co zdaniem świadka wręcz "nie było sporne". Jeżeli więc zważyć na przedstawioną treść zeznań wnioskodawcy i świadków – Z. C., M. I. i K. B., którzy – co równie istotne – relacjonują przebieg zdarzeń sprzed prawie dwudziestu lat, to nie budzi żadnych wątpliwości zasadność twierdzenia, że wbrew nielogicznym ustaleniom i ocenie Sądu I instancji – powoływane umowy zlecenia w przedmiocie obsługi prawnej i doradztwa prawnego zostały z inicjatywy Zleceniodawców (klientów wnioskodawcy) wyeliminowane z obrotu prawnego – a to tylko i wyłącznie w bezpośrednim związku z faktem jakkolwiek niewątpliwie niesłusznego – to jednak aresztowania wnioskodawcy.

Nie jest tu istotne – w jakiej formie odpowiednie oświadczenia woli kontrahentów wnioskodawcy zostały złożone, pytanie zasadnicze bowiem dotyczy ustalenia – czy wnioskodawca mógł dane umowy kontynuować po opuszczeniu aresztu, czy też nie i odpowiedź negatywna na tak stawiane pytanie w świetle przedstawionych dowodów nie budzi żadnych wątpliwości. Mało tego – już samo doświadczenie życiowe potwierdza, że prawnik – który zostaje aresztowany automatycznie traci zaufanie klientów i swoją wiarygodność (co wszyscy świadkowie jednoznacznie potwierdzili), a tym samym przedmiotowe umowy z punktu widzenia świadków i doświadczenia życiowego po prostu musiały zostać wyeliminowane z obrotu prawnego i wyeliminowane zostały, choćby z tego względu – że jak to zeznawał świadek Z. C., że "Wydawało mi się, że opinia, jak krążyła o Panu Ś. będzie szkodziła firmie i dlatego nie wróciłem do kontaktu z nim tak szybko" (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 8 maja 2012 roku), czy też świadek M. I. – że "Gdy wnioskodawca opuścił areszt nie kontynuowałem tej współpracy z uwagi na niekomfortowość sytuacji. W moich oczach jako prawnik stracił wiarygodność" (vide k. 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku), czy również świadek K. B. – że "Musieliśmy odciąć współpracę z wnioskodawcą po ukazaniu się artykułu. Rozmówiliśmy się w grudniu sygnalizując, że nie możemy narażać interesów spółki i jej wizerunku" (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku);

B. B. B.

B. w świetle zeznań i stanowiska pisemnego wnioskodawcy (przedstawionego w jego wniosku, z dnia 22 sierpnia 2011 roku na k. 15 - 16, 22 - 23 i 28 oraz w jego piśmie, z dnia 16 marca 2012 roku i piśmie pełnomocnika, z dnia 24 kwietnia 2012 roku) oraz zeznań świadków – Pana Z. C., Pana M. I. i Pana K. B.:

a)

a) miał nie wykazać dowodowo wnioskodawca, że „...w istocie to skutek tymczasowego aresztowania nie miał po zwolnieniu go z aresztu możliwości podjęcia działalności gospodarczej. Bo to, że jak wnioskodawca podawał – nie mógł się otrząsnąć po izolacji i z własnego wyboru nie "szukał" pracy – nie jest dostatecznym powodem do uznania dowodowego tej okoliczności jako źródła (bezpośredniego) zaistnienia szkody. Taka okoliczność tylko pośrednio jest skutkiem sytuacji, w jakiej wówczas znalazł się wnioskodawca. Tym bardziej, kiedy się zważy, że oskarżony miał zdolność wykonywania wolnego zawodu prawniczego i był doświadczonym prawnikiem. Podobnie oceniać należało brak woli do ewentualnej kontynuacji umów o świadczenie usług prawnych, zawartych przez wnioskodawcę przed datą aresztu. Umów, które nie zostały wypowiedziane formalnie. Jeżeli wnioskodawca uznawał raczej partnerów tych umów co do ich nie kontynuowania, to był to jego przede wszystkim wolny, a nie przymuszony wybór. Ale z tak dokonanego wyboru tego trudno akceptować i tym razem źródła zaistnienia szkody. Tym bardziej kiedy nie wykazał, że miał odmowy zawarcia umów lub ich kontynuacji z innymi podmiotami" (vide k. 5 - 6 zaskarżonego wyroku). Tymczasem jednak wbrew rażącej wręcz dowolności w procedowaniu Sądu Okręgowego w zacytowanym zakresie, którego tezy – jaskrawo i nie tyle nielojalne, co wręcz oczywiście oderwane od realiów stanu faktycznego sprawy i zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego – a momentami noszące wręcz cechy absurdu (vide chociażby postawiony wnioskodawcy zarzut nie wykazania, że "miał odmowy zawarcia umów lub ich kontynuacji z innymi podmiotami", co nie ma żadnego związku z przedmiotem postępowania – skoro powołuje się wnioskodawca tylko i wyłącznie na przedstawione powyżej cztery umowy zlecenia, które w konsekwencji aresztu nie mogły być kontynuowane, w związku z czym nie osiągnął wnioskodawca wynikającego z nich dochodu), w żadnym wypadku konfrontacji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym nie wytrzymują. Wystarczy przecież wczytać się w treść zeznań i pisemnych twierdzeń wnioskodawcy oraz w treść zeznań słuchanych w sprawie świadków, ażeby dojść do niebudzącego wątpliwości wniosku, że umowy zlecenia – których stroną był wnioskodawca zostały z inicjatywy jego klientów wyeliminowane z obrotu prawnego, a to tylko i wyłącznie w następstwie bezprawnego osadzenia jego osoby w Areszcie Śledczym. Wnioskodawca nie będzie w tym miejscu ponawiał zestawienia zeznań wnioskodawcy i świadków – które ferowanym przez Sąd Okręgowy tezom jednoznacznie przeczą (vide poczynione już rozważania na k. 2 - 5 niniejszej apelacji), a wyjaśni tylko dodatkowo – że nigdy nie twierdził wnioskodawca jakoby po zwolnieniu jego osoby z aresztu – "z własnego wyboru nie szukał pracy", czy też – że to po jego stronie zachodził "brak woli do ewentualnej kontynuacji umów o świadczenie usług prawnych zawartych przed datą aresztu" i nie wie wnioskodawca – skąd przedstawiane przez Sąd Okręgowy tezy. Wnioskodawca nie tyle nie chciał bowiem, co po prostu nie mógł kontynuować umów, które zostały wyeliminowane z obrotu prawnego, albowiem drugie strony

tych umów (kontrahenci wnioskodawcy) z uwagi na zaistniałą sytuacją nie chciały już z nim współpracować. Mało tego - rozpowszechniony skutecznie fakt aresztowania wnioskodawcy (vide artykuł prasowy autorstwa M. K., z dnia 24 listopada 1992 roku – w aktach sprawy) skutkowało tym, że stracił wnioskodawca wymagane dla realnego wykonywania zawodu prawnika (radcy prawnego) szacunek, zaufanie i wiarygodność z tym skutkiem, że wręcz nie miał wnioskodawca faktycznej możliwości wykonywania zawodu (co potwierdzają również podstawowe zasady logiki i doświadczenia życiowego) i z tej przyczyny do końca kwietnia 1993 roku nie osiągnął wnioskodawca (ponieważ nie miał klientów) żadnego dochodu (co zostało wykazane za pośrednictwem zaoferowanych środków dowodowych – w tym zeznań wnioskodawcy oraz dokumentów skarbowych). Nie sposób więc przejść do porządku dziennego nad dowolną tezą Sądu, że to "wolnym – a nie przymuszonym wyborem wnioskodawcy" uznawał on racje swoich kontrahentów, która to teza Sądu w zderzeniu z kolejną jego wypowiedzią – którą potwierdza się, że wnioskodawca był doświadczonym prawnikiem jest wręcz nielogiczna, wszak właśnie wiedza prawnicza i doświadczenie wnioskodawcy potwierdzały, że w świetle ówczesnie obowiązujących przepisów prawa nie przysługiwało mu żadne skuteczne roszczenie wobec wypowiadających umowy klientów tak na płaszczyźnie ustalenia bezskuteczności dokonanych wypowiedzeń, jak również wynagrodzenia za okres faktycznego nie wykonywania danych umów. Tym samym, co należy zasygnalizować już w tym miejscu, wbrew nielogicznemu i oderwanemu od wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego – a przez to pozostającym w rażącej wręcz opozycji do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – tezom Sądu Okręgowego, w konsekwencji tymczasowego aresztowania stracił wnioskodawca wszystkich swoich klientów, umowy o stałą obsługę prawną zostały przez klientów wnioskodawcy skutecznie wyeliminowane z obrotu prawnego, nie miał wnioskodawca żadnego skutecznego roszczenia przeciwko swoim klientom, a stan rzeczy – w którym li tylko w związku z niesłusznym pozbawieniem jego osoby wolności nie osiągał wnioskodawca (albowiem faktycznie nawet nie mógł) żadnego dochodu trwał do końca kwietnia 1993 roku i za okres od daty tymczasowego aresztowania (to jest od dnia 30 października 1992 roku) do – co najmniej – końca kwietnia 1993 roku przysługuje wnioskodawcy odszkodowanie za poniesioną szkodę majątkową i zadośćuczynienie za doznaną przez niego krzywdę, co zostało przez wnioskodawcę wykazane dowodowo;

C. C. C.

C. w świetle zeznań i stanowiska pisemnego wnioskodawcy (przedstawionego w jego wniosku, z dnia 22 sierpnia 2011 roku na k. 15 - 16, 22 - 23 i 28 oraz w piśmie pełnomocnika, z dnia 24 kwietnia 2012 roku) oraz zeznań świadków – Pana Z. C., Pana M. I. i Pana K. B., a dodatkowo na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dokumentów – w postaci:

a) umowy o obsługę prawną, z dnia 2 stycznia 1992 roku, zawartej przez wnioskodawcę – jako zleceniobiorcę z P. W. (...) Sp. z o.o., z siedzibą w Z. – jako zleceniodawcą na czas nieoznaczony, z wynagrodzeniem wnioskodawcy ustalonym na kwotę 450.000.000,00 (czteryście pięćdziesiąt milionów) starych złotych kwartalnie, płatnym w każdym drugim miesiącu kwartału na podstawie wystawionej przez zleceniobiorcę faktury (vide § 2 powołanej umowy),

b) umowy o obsługę prawną, z dnia 2 marca 1992 roku, zawartej przez wnioskodawcę (Biuro (...)) – jako zleceniobiorcę z (...) Sp. z o.o., z siedzibą w Z. – jako zleceniodawcą na czas nieoznaczony, z wynagrodzeniem wnioskodawcy ustalonym na kwotę 100.000.000,00 (sto milionów) starych złotych miesięcznie, płatnym z góry do 5-go dnia każdego miesiąca (vide § 2 powołanej umowy),

c) stałej umowy zlecenia, z dnia 28 maja 1992 roku, zawartej przez wnioskodawcę (Biuro (...)) – jako zleceniobiorcę z (...) Sp. z o.o., z siedzibą w G. W.. – jako zleceniodawcą na czas nieoznaczony, z wynagrodzeniem wnioskodawcy ustalonym na kwotę 20.000.000,00 (dwadzieścia milionów) starych złotych miesięcznie, płatnym z góry do 10-go dnia każdego miesiąca na podstawie wystawionego przez wnioskodawcę rachunku (vide § 2 powołanej umowy),

d) umowy zlecenia, z dnia 28 września 1992 roku, zawartej przez wnioskodawcę (Biuro (...)) – jako zleceniobiorcę z przedsiębiorcą M. I. – jako zleceniodawcą na okres od dnia 1 października 1992 roku, do dnia 31 grudnia 1992 roku, z wynagrodzeniem wnioskodawcy ustalonym na kwotę 50.000.000,00 (pięćdziesiąt milionów) starych złotych miesięcznie, płatnym z góry do 10-go dnia każdego miesiąca na podstawie faktury wystawionej przez wnioskodawcę (vide § 2 powołanej umowy),

e) zeznania podatkowego wnioskodawcy za miesiąc marzec 1992 roku, z którego wynika – że za okres od dnia 17 lutego 1992 roku, do dnia 31 marca 1992 roku, miesięczny przeciętny dochód netto wnioskodawcy wyniósł kwotę 187.996.700,00 starych złotych (po odliczeniu podatku i pozostałych kosztów uzyskania przychodu),

f) zeznania podatkowego wnioskodawcy za miesiąc czerwiec 1992 roku, z którego wynika – że za okres od dnia 17 lutego 1992 roku, do dnia 30 czerwca 1992 roku uzyskał wnioskodawca dochód w kwocie 809.603.850,00 starych złotych, co odpowiada miesięcznemu przeciętnemu dochodowi netto wnioskodawcy w kwocie 105.572.950,00 starych złotych (po odliczeniu podatku i pozostałych kosztów uzyskania przychodu),

g) pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego w Z., z dnia 11 września 1992 roku, z którego wynika – że za okres od dnia 17 lutego 1992 roku, do dnia 30 czerwca 1992 roku uzyskał wnioskodawca dochód w kwocie 809.600.000,00 starych złotych,

h) pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego w Z., z dnia 28 stycznia 1993 roku, z którego wynika, że wnioskodawca osiągnął dochód netto (po odliczeniu podatku i pozostałych kosztów uzyskania przychodu) - vide k. 2856 akt sprawy Sądu Okręgowego XIV Wydział Karny w Gdańsku, sygn. akt XIV K 3/08:

- w miesiącu czerwcu 1992 roku – w kwocie 91.888.000,00 starych złotych,
- w miesiącu lipcu 1992 roku – w kwocie 21.013.000,00 starych złotych,
- w miesiącu sierpniu 1992 roku – w kwocie 77.563.000,00 starych złotych,
- w miesiącu wrześniu 1992 roku – w kwocie 31.207.000,00 starych złotych,

co odpowiada miesięcznemu przeciętnemu dochodowi netto wnioskodawcy w powołanym okresie kwocie 55.417.750,00 starych złotych;

i) zeznania podatkowego wnioskodawcy za okres od dnia 1 stycznia 1993r., do dnia 31 marca 1993r., z której wynika – że wnioskodawca w tym okresie nie osiągnął żadnego przychodu,

j) protokołu posiedzenia Sądu Rejonowego w (...), z dnia 20 sierpnia 1992 roku, z którego wynika – że zeznał wnioskodawca, że dochód miesięczny netto (po opłaceniu podatku i pozostałych kosztów uzyskania przychodu) wynosi 40 – 50 milionów starych złotych miesięcznie (vide powołany protokół w aktach sprawy Sądu Okręgowego XIV Wydział Karny w Gdańsku, sygn. akt XIV K 3/ 08),

k) dokumentów księgowych, złożonych przez wnioskodawcę do akt sprawy za jego pismem, z dnia 16 marca 2012 roku,

miał nie wykazać wnioskodawca dowodowo, że gdyby nie pozbawiono jego osoby bezprawnie wolności. to w okresie od dnia 1 listopada 1992 roku – do dnia 31 kwietnia 1993 roku osiągnąłby D. Ś. (1) dochód netto (po odliczeniu podatku i uwzględnieniu pozostałych kosztów uzyskania przychodu) w kwocie przez niego dochodzonej, podczas gdy wnioskodawca w sposób szczegółowy opisał tak sposób ustalenia tej kwoty, jak również realia – w jakich uzyskałby dany dochód oraz przyczynę (potwierdzoną zeznaniami słuchanych w sprawie świadków) w związku z którą danego dochodu nie uzyskał (vide punkt II uzasadnienia niniejszej apelacji);

D. D. D.

D. wnioskodawca miał nie wykazać dowodowo, że doznane przez niego szkoda majątkowa i krzywda – wynikłe z tymczasowego aresztowania jego osoby dotyczą nie tylko okresu tymczasowego aresztowania, ale ich rozmiar i zakres wykraczają czasowo ponad jego okres i rozciągały się przez czas – co najmniej – do końca kwietnia 1993 roku, albowiem w całym tym okresie nie mógł wnioskodawca efektywnie wykonywać zawodu radcy prawnego i nie mógł wnioskodawca realnie osiągać dochodu - który wszakże uzyskałby co najmniej z umów zlecenia, których ówczesnie był stroną i które zostały złożone do akt sprawy, a jakże znikomy w porównaniu do czasu przed aresztu dochód (co rzutowało również na spotęgowanie poczucia krzywdy D. Ś. (1)) zaczął wnioskodawca powoli osiągać dopiero w

miesiącu maju 1993 roku, co wbrew dowolnym i lakonicznym tezom Sądu Okręgowego wnioskodawca w niniejszym postępowaniu wykazał, a to za pośrednictwem jego zeznań, dowodów z dokumentów – a w szczególności zeznań podatkowych wnioskodawcy, umów zlecenia oraz faktur i rachunków, a nadto zeznań słuchanych w sprawie świadków, to jest:

a) Z. C. – który jednoznacznie potwierdził, że „...Nawiązaliśmy z nim współpracę, bo był to operatywny człowiek. Były zawierane wówczas kontrakty dość duże, importowe i eksportowe, dobrze radził sobie z prawnikami niemieckimi (...) Gdyby nie aresztowanie umowa o obsługę prawną z Panem Ś. na pewno byłaby kontynuowana...” (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 8 maja 2012 roku),

b) M. I. – który jednoznacznie potwierdził, że „...Znam D. Ś. (1) od dawna – jeszcze z czasów przełomu lat 80/90 – jak jeszcze był (...) Wydziału (...) w Sądzie. Znałem go jako dobrego prawnika (...) W tamtych czasach kwota wynagrodzenia była duża. Umowa była zawarta na czas określony, aby moja firma mogła w swoich kalkulacjach umieścić tę usługę i sprawdzić czy stać ją na opłacanie takich usług. Moją firmę było na to stać. Usługi świadczone przez wnioskodawcę warte były tej ceny. Zdecydowałem się na usługi wnioskodawcy, bo w tamtych czasach był deficyt na dobrych prawników (...) Byliśmy zadowoleni z usług prawnych świadczonych przez wnioskodawcę...” (vide k. 2 - 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku),

c) K. B. – który jednoznacznie zeznał, że „...Byliśmy bardzo zadowoleni z usług świadczonych przez wnioskodawcę...” (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku),

którzy to świadkowie potwierdzili więc jednoznacznie, że byli bardzo zadowoleni z jakości świadczonych przez wnioskodawcę na ich rzecz usług i przedmiotowej współpracy w ogólności, a co za tym idzie – co wprost wyraził świadek Z. C., a co w odniesieniu do świadków M. I. i K. B. potwierdza fakt, że od kilku lat ponownie współpracują oni z wnioskodawcą, że gdyby nie tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy i związane z tym – utrata przez wnioskodawcę wiarygodności jako prawnika, negatywny szum i rozgłos medialny o fackie osadzenia go w areszcie – a wręcz ostracyzm społeczny, to powoływane przez wnioskodawcę umowy zlecenia byłyby z całą pewnością kontynuowane, a co za tym idzie – nie byłoby sytuacji, w której w okresie od dnia 1 listopada 1992 roku do dnia 30 kwietnia 1993 roku wnioskodawca nie osiągnąłby żadnego dochodu, a wręcz przeciwnie - uzyskałby on co najmniej dochód w wysokości, wynikającej z zawartych przez niego przed datą aresztu umów zlecenia, z dnia 2 stycznia 1992 roku, z dnia 2 marca 1992 roku, z dnia 28 maja 1992 roku oraz z dnia 28 września 1992 roku;

E. przyznane wnioskodawcy zadośćuczynienie w kwocie 10.000,00 zł za okres tymczasowego aresztowania jego osoby – to jest za okres 42 dni, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego miałyby odpowiadać "stopniowi odpowiedniej satysfakcji finansowej" wnioskodawcy, a "inne ukształtowanie kwoty zadośćuczynienia byłoby wręcz moralnie niestosowne, tym bardziej że pełne zrekompensowanie doznanej krzywdy i tak nie jest możliwe", podczas gdy ta kolejna gołosłowna teza Sądu I instancji nie wytrzymuje konfrontacji z materiałem dowodowym sprawy. Wystarczy w tym miejscu zważyć – choć kwestia ta znajdzie rozwinięcie w dalszej części apelacji wnioskodawcy – że Sąd Okręgowy uznał i to w ślad za Prokuratorem Okręgowym okoliczności i twierdzenia powołane przez wnioskodawcę w jego wniosku, z dnia 22 sierpnia 2012 roku, gwoi przedstawienia, uzasadnienia i wykazania rozmiaru, i zakresu doznanej przez niego krzywdy za niesporne, a wręcz za fakt notoryjny. Sąd Okręgowy co prawda przemilcza tę kwestię w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jednakże wystarczającym jest dla ustalenia omawianego stanu rzeczy powołanie stanowiska Prokuratora Okręgowego, który oświadczał, że zawnioskowani przez D. Ś. (1) świadkowie w osobach Pana W. M., Pana L. G., Pana P. Ż. oraz Pana B. P. – których powołał wnioskodawca na okoliczność między innymi ustalenia rodzaju i zakresu krzywdy oraz szkody, wyrządzonych wnioskodawcy skutkiem niesłusznego tymczasowego aresztowania:

- „...mają stwierdzić okoliczności, które nie są kwestionowane...” (vide k. 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 12 stycznia 2012 roku),

- „...mieliby zeznawać na okoliczności niesporne...” (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 8 maja 2012 roku),

i w świetle między innymi powołanych oświadczeń Prokuratora Okręgowego – Sąd I instancji postanowił oddalić wnioski dowodowe pełnomocnika wnioskodawcy w przedmiocie przesłuchania powołanych powyżej świadków, albowiem w ocenie Sądu Okręgowego – „...świadkowie ci mieliby zeznawać na okoliczności nie kwestionowane przez strony, a po części wykazane dowodem z dokumentów...” (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 8 maja 2012 roku. Skoro więc tym samym uznał Sąd Okręgowy, że prezentowane przez wnioskodawcę stanowisko – co do rodzaju i rozmiaru doznanych przezeń krzywdy oraz szkody, wyrządzonych D. Ś. (1) skutkiem tymczasowego aresztowania pozostają poza sporem (a tym samym zostały przez wnioskodawcę wykazane), to zadziwiający wręcz stają się tezy Sądu I instancji – którymi uzasadnia on wysokość przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia. Wystarczy wszakże w tym miejscu podnieść, że kwestię rodzaju i rozmiaru doznanej przez wnioskodawcę krzywdy kwituje Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dosłownie pięcioma zdaniami – wskazując, że „...Bezspornym w przedmiotowej sprawie jest też to, że wnioskodawca będąc uprzednio Sędzią, a przed aresztowaniem wykonując zawód radcy prawnego nie mógł nie cieszyć się niezbędnym do wykonywania tych zawodów uznaniem i zaufaniem społecznym. I w sytuacji postawienia mu zarzutów popełnienia przestępstwa kryminalnego, a przede wszystkim tymczasowego aresztowania zaufanie to, dobra dotychczasowa opinia w środowisku, nie mogły na tym nie ucierpieć...” (vide k. 5 zaskarżonego wyroku). „...Sąd uwzględniał, że wnioskodawca z uwagi na to, że pozbawiono go wolności już z tej racji doznał krzywdy. Z całą pewnością sytuacja, w jakiej się znalazł była dla niego okolicznością dolegliwą, tym bardziej że postawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa kryminalnego, co godziło w jego dobre imię. Ustalając "odpowiednią sumę" zadośćuczynienia Sąd zważył na rodzaj, natężenie i czas trwania cierpienia psychicznego wnioskodawcy, wynikającego faktycznie z pozbawienia go wolności przez okres 40 dni...” (vide k. 7 - 8 zaskarżonego wyroku). Pytaniem więc właściwie retorycznym pozostaje - co tak naprawdę zważył i uwzględnił Sąd Okręgowy, skoro wyraźnie powołuje tylko jednym zdaniem kwestię "doznania krzywdy wskutek pozbawienia wolności" oraz "postawienia wnioskodawcy zarzutu popełnienia przestępstwa kryminalnego, co godziło w jego dobre imię", podczas gdy przedstawił wnioskodawca i uzasadnił swoje stanowisko w przedmiocie rodzaju i rozmiaru doznanej przez niego krzywdy na ponad trzynastu stronach uzasadnienia jego wniosku. Tym samym nie budzi żadnych wątpliwości, że Sąd I instancji właściwie nie rozpoznał istoty sprawy w omawianym zakresie, nie przeanalizował Sąd Okręgowy wszystkich kryteriów – które winny służyć określeniu rozmiaru doznanej przez wnioskodawcę krzywdy, nie ustosunkował się Sąd do większości podniesionych przez D. Ś. (1) w jego wniosku (a przecież uznanych przez Sąd za niesporne) okoliczności, które potwierdzają – że:

- pozbawienie D. Ś. (1) wolności i to bez racjonalnego powodu, co podnosił on w toku ówczesnego postępowania karnego było dla niego bez żadnych wątpliwości źródłem dolegliwości szczególnych, związanych z bezsilnością wobec aparatu Państwa, utratą dobrego imienia – na które pracował przez kilkanaście lat, a w końcu z poczuciem niesprawiedliwości i niemożności zaakceptowania zastanego stanu rzeczy;
- D. Ś. (1) przed aresztowaniem jego osoby był (...) Sądu Rejonowego w (...), a w dacie aresztu – wziętym radcą prawnym, osobą zaufania publicznego, która cieszyła się szacunkiem, poważaniem i zaufaniem zarówno w środowisku prawniczym, jak też w pozostałych kręgach społecznych, które są niezbędnymi do wykonywania zawodu zaufania publicznego;
- wnioskodawca był osobą o nieposzlakowanej opinii, nie był karany, prowadził ustabilizowany tryb życia, posiadał rodzinę i cieszył się realiami – również finansowymi – wykonywanego zawodu. Z tej również racji znał D. Ś. (1) wszystkich (...) Sędziów, wszystkich adwokatów i radców prawnych i tym wszystkim osobom był również doskonale znany;
- pozbawiono wnioskodawcę swobodnego kontaktu z rodziną – z małżonką i dwójką małoletnich dzieci oraz rodzicami, którzy dotychczas dumni z osiągnięć i pozycji swojego syna załamali się zaistniałą sytuacją i

wnioskodawca przez wiele jeszcze lat musiał pracować na odbudowania zaufania i swojego wizerunku w oczach najbliższej rodziny;

- pozbawiono D. Ś. (1) możliwości dokonywania wolnych wyborów, realizacji i wywiązania się z ciężących na nim obowiązków zawodowych, zmuszając do poddania się rygorom zakładu karnego i związanych z powyższym bezsilnością, poczuciem pozostawienia swoich klientów samym sobie i przeświadczeniem – że życie, które do momentu aresztowania prowadził legło w gruzach;
- doprowadzono ostatecznie do sytuacji, w której pozbawienie wnioskodawcy wolności skutkowało utratą wszystkich dotychczasowych klientów i kontrahentów, którzy nie chcieli dłużej powierzać swoich poważnych spraw osobie, która została "zamknięta" – w ich przekonaniu – "w więzieniu" i nie dając tym samym rękami zgodnego z prawem reprezentowania ich interesów, stała się dla nich niewiarygodną;
- osadzono D. Ś. (1) w Areszcie Śledczym w Z., to jest w miejscu – w którym z racji wykonywanego wcześniej zawodu (...) oraz z uwagi na wykonywanie tam pracy przez małżonkę wnioskodawcy – znał on osobiście Naczelnika, wszystkich Kierowników i istotnych funkcjonariuszy zakładu i wszystkie te osoby doskonale znały tak wnioskodawcę, jak również jego małżonkę;
- naruszono nie tylko prawo do wolności wnioskodawcy, ale również cześć i jego dobre imię, doprowadzono do zszargania jego nazwiska i infamii w środowisku prawniczym oraz pozostałych kręgach społecznych Z.;
- udostępniono informację o aresztowaniu D. Ś. (1) dziennikarzowi Gazety (...) (poprzedniczki Gazety (...)) – M. K., który w dniu 24 listopada 1992 roku, na pierwszej stronie i z kontynuacją na stronie trzeciej Gazety (...) – to jest publikacji o regionalnym ówczesnie zasięgu dla miast: Z., G. oraz G. W., z nakładem 120.000 egzemplarzy, występując pod pseudonimem – F. R. zamieścił artykuł zatytułowany (...), w którym opisał osobę D. Ś. (1) – jako byłego (...), wziętego doradcę finansowego i prawnego (w artykule przedstawiany – jako "M. S."), który prowadził wcześniej działalność gospodarczą pod firmą (...) (w artykule przedstawiana – jako (...)) i którego obrońcą w opisywanej sprawie karnej był mec. E. R. (w artykule przedstawiany – jako (...)) i który miał wyłudzić od banku (...) II Oddział w Z. kwotę 23 miliardów starych złotych, a na dzień 24 listopada 1992 roku (data wydania omawianego artykułu) – z odsetkami wręcz około 40 miliardów starych złotych. Przedmiotowy artykuł zostały zacytowany we wniosku D. Ś. (1) o odszkodowanie i zadośćuczynienie i złożony do akt sprawy, w tym miejscu powoła więc wnioskodawca następujące jego fragmenty:

„M. S. dłużny państwowemu bankowi – bagatela! – 23 miliardy, cieszył się słodkim powietrzem wolności dostatecznie długo, aby to zbrzydło i bankowi, i prokuraturze, i jeszcze kilku facetom. Ze swobody korzystał nieumiarkowanie: ustawiał świadków ciągnanych przez prokuratora, chował się pod łóżkiem przed komornikiem, zdążył nawet wsadzić za kraty swoich byłych współników. Nie potrafił tylko wydostać ze skarpety choćby złotówki na poczet spłaty swego ogromnego długu",

„Nic nie wskazywało na to, aby przesłuchanie w prokuraturze, wyznaczone na 30 października, miało różnić się czymś od poprzednich. M. S. zdążył się już przyzwyczaić do regularnych spotkań z miłą panią prokurator, której prawie od roku opowiadał pierdoły. Zanosilo się na kolejną rundkę gry w palanta: ona mi na odcisk, a ja – łup ją casusem! W środowiskach prawniczych to bardzo modna zabawa, a M. S. były (...), w środowisko to wrósł ciałem i duszą. Brudne ręce wcale tu nie przeszkadzają";

„M. S. może i nie poszedłby siedzieć, gdyby do końca konsekwentnie grał rolę chodzącej naiwności, uczciwej acz przygłupawej, bo oszwabionej przez niecnych współników – aferzystów. Gdyby na poczet swego długu, i żeby dyrektora naciągniętego banku wybawić od choroby wrzodowej, wpłacał miesięcznie choćby te głupie sto tysięcy złotych - to jest tyle, ile bez szkody dla zdrowia mógłby sobie od ust odjąć. Bywało przecież, że matki dziewięciorga dzieci wpłacały takie sumy na głodujące dziatki w S.. A M. S. wzięty doradca finansowy i prokurent kilku (...) firm, jak sam się przyznał w prokuraturze, zarabiał miesięcznie brutto po 160 melonów, a na rękę - jakieś pięćdziesiąt (kiedy nie szło dobrze) do sześćdziesięciu baniek (kiedy mu weszło). I z tej ciężkiej forsy ani grosza dla banku!

Wszystko na żarcie, gacie i ewentualnie dziwki, bo z żoną nasz prawniczek się poróżnił, a nawet rozdzielił małżeński majątek. A dyrektor banku gryzie palce czekając na swoje miliardy, i chodzi do psychoanalityka, bo mu się takie chamstwo nie może zmieścić pod bankierskim czołem";

„Więzienna prycza, bałanda z aresztanckiego kotła oraz blaszany kibel w kącie celi nie służą M. S, a zwłaszcza jego mięśniowi, zwanemu niekiedy sercem. Lekarz, który go w swoim czasie dokładnie obmacał twierdzi nawet, że w więziennych murach może bidulę nagły szlag trafić. Mecenasa podetknął wysokiemu sądowi papier od doktora P. M (...): "stan zdrowia pacjenta może ulec pogorszeniu i stanowić zagrożenie dla zdrowia, ewentualnie życia". Jeżeli stan zdrowia może stanowić zagrożenie dla zdrowia, to gorzej już być nie może ... A gdyby tak poczekać, aż cała sprawa rozwiąże się w sposób naturalny? Przewidując widocznie, że "stan zdrowia może stanowić zagrożenie dla życia", mecenas R. zadbał o przyszłość swojego klienta w wymiarze, można powiedzieć transcendentalnym. Zadbał do tego stopnia, że za M. S zdecydował się poręczyć swoim święconym słowem ksiądz H. N., proboszcz jednej z (...) parafii. Byle tylko zbląkaną owieczkę wypuścić z pierdła, a on już zadba o to by nie powróciła na manowce. Dopilnuje osobiście, na plebanii, aby M. S wypowiedział się z grzechów i nic już więcej nie wyludzał, nie składał fałszywych zeznań w sądzie, nie ukrywał dochodów i płacił uczciwie podatki".

- doprowadzono do sytuacji – w której wnioskodawca przez lata nie był w stanie odbudować swojej pozycji i autorytetu sprzed aresztowania jego osoby, a pierwszym istotnym argumentem wnioskodawcy – który mógł skierować wnioskodawca do jego byłych klientów stał się wyrok Sądu Rejonowego II Wydział Karny w M., z dnia 05 kwietnia 1996 roku (w aktach sprawy) – którym nakazano M. K., to jest autorowi szykanującego wnioskodawcę artykułu, z dnia 24 listopada 1992 roku, zamieszczenie na łamach Gazety (...) przeprosin za podanie do publicznej wiadomości kłamliwych informacji na temat D. Ś. (1), poprzez opublikowanie na własny koszt ogłoszenia o następującej treści: „Pana D. Ś. (1) za kłamstwa opublikowane na jego temat w byłej Gazecie (...) w artykule (...) - przepraszam. M. K.". Powołany wyrok Sądu Rejonowego II Wydział Karny w M., z dnia 05 kwietnia 1996 roku zapadł jednak dopiero prawie cztery lata po niesłusznym aresztowaniu wnioskodawcy, a tym samym cztery lata po opublikowaniu przez M. K. szykanujących i poniżających wnioskodawcę informacji, które skutkowały jego "śmiercią zawodową";
- doprowadzono do sytuacji – w której wnioskodawca – w zakresie osiągniętych przed aresztowaniem dochodów już nigdy swojej pozycji nie odbudował;
- skutkiem pozbawienia wolności pogorszył się również stan zdrowia D. Ś. (1), co ujawniło się na tle nerwicowym i odbijało na układzie pokarmowym (wrzody), układzie krążenia i odpornościowym, o czym świadczy fakt – że był wnioskodawca leczony w Areszcie Śledczym, a w dniu 04 listopada 1992 roku, wręcz z powodu omdleń dwukrotnie wzywano do niego pogotowie ratunkowe (vide postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Legnicy, z dnia 1 O grudnia 1992 roku, w przedmiocie uchylenia tymczasowego aresztowania – w aktach sprawy; vide akta aresztowe – w aktach sprawy);
- zniweczono plany zawodowe wnioskodawcy, wszak jego ambicją było wykonywanie zawodu adwokata i odpowiedni wniosek o wpis na listę adwokatów – z uwagi na wymaganą ówczesnie karencję po wykonywaniu zawodu Sędziego – zamierzał D. Ś. (1) złożyć w roku 1993;

i wszystkie przedstawione powyżej okoliczności Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach i rozważaniach bezpodstawnie pominął – pomimo uznania ich w toku postępowania za niesporne;

2)

2) przepisu art. 4 k.p.k. i art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c., poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy – podczas gdy w sytuacji w której brak wszystkich dokumentów źródłowych (a to tylko z uwagi na upływ czasu – prawie dwadzieścia lat, których to dokumentów nie posiada nawet właściwy Urząd Skarbowy – vide pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Z., z dnia 10 lutego 2012 roku, nr OB. – (...) – w aktach sprawy) ściśle udowodnienie przez wnioskodawcę wysokości dochodzonego przez niego odszkodowania okazało

się być niemożliwym (choć wnioskodawca uważa, że i tak wykazał za pośrednictwem zaoferowanych dowodów z dokumentów wysokość dochodzonego odszkodowania), winien był Sąd Okręgowy zasądzić na rzecz wnioskodawcy tytułem odszkodowania za szkodę majątkową odpowiednią sumę według swojej oceny – opartej na rozważeniu wszystkich, a nie fragmentarycznych tylko okoliczności sprawy (tym bardziej, że Sąd Okręgowy nie zakwestionował wartości dowodowej złożonych przez wnioskodawcę dokumentów, w postaci umów zlecenia, zeznań podatkowych, faktur i rachunków), która to suma zdaniem wnioskodawcy dotyczy równowartości kwoty łącznie i co najmniej 814.463,55 zł;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na nie znajdującym uzasadnienia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym – dowolnym ustaleniu przez Sąd Okręgowy, że:

- a)
- a) umowy zlecenia w przedmiocie świadczenia przez wnioskodawcę na rzecz prowadzonych/ kierowanych przez świadków Z. C., M. I. i K. B. działalności gospodarczych – obsługi prawnej i doradztwa prawnego (to jest umowy zlecenia, z dnia 2 stycznia 1992 roku, z dnia 2 marca 1992 roku, z dnia 28 maja 1992 roku oraz z dnia 28 września 1992 roku) miały nie zostać "formalnie" wnioskodawcy wypowiedziane, a co za tym idzie – jak należy się domyślać – obowiązują zapewne do dnia dzisiejszego,
- b) miał nie wykazać wnioskodawca "dowodowo okoliczności poniesionej straty w dochodzonej wysokości...",
- c) to po stronie wnioskodawcy – po opuszczeniu Aresztu Śledczego – miał zachodzić "brak woli do ewentualnej kontynuacji umów o świadczenie usług prawnych, zawartych przez wnioskodawcę przed datą aresztu. Umów – które nie zostały wypowiedziane formalnie...",
- d) po zwolnieniu wnioskodawcy z Aresztu Śledczego – strony miały kontynuować współpracę na płaszczyźnie pomocy prawnej, mimo nie zakończonego jeszcze postępowania karnego, tyle że pomija Sąd Okręgowy fakt – że ponowne nawiązanie współpracy między stronami rzeczonych umów miało miejsce:
- co do Z. C. – dopiero – „...po paru latach nawiązaliśmy ponownie współpracę, jak uspokoiła się sytuacja wokół Pana Ś.. Po kilku latach to już była inna firma (...) Wydawało mi się, że opinia jaka krążyła o Panu Ś. będzie szkodziła firmie i dlatego też nie wróciłem do kontaktu z nim tak szybko...” (vide k. 3-4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 8 maja 2012 roku),
 - co do M. I. – „...Od kilku lat ponownie współpracujemy z wnioskodawcą – od 2006 roku lub 2007 roku...” (vide k. 3 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku),
 - co do K. B. – „...Obecnie współpracujemy z wnioskodawcą. Jak to się wszystko poukładało, to ją z powrotem nawiązaliśmy. Współpracujemy od roku – dwóch. Współpracowaliśmy od zawsze, z przerwą na ten incydent, z tym że to są już inne spółki...” (vide k. 4 protokołu rozprawy głównej, z dnia 5 czerwca 2012 roku),
- e) e)
- e) miał nie wykazać wnioskodawca, że w istocie to wskutek tymczasowego aresztowania nie miał po zwolnieniu go z aresztu możliwości efektywnego kontynuowania działalności gospodarczej,
- f) miał wnioskodawca z własnego wyboru nie szukać pracy,
- g) uznanie racji kontrahentów umów co do ich niekontynuowania miało być "wolnym, a nie przymuszonym wyborem wnioskodawcy",
- h) miał nie wykazać wnioskodawca, że "miał odmowy zawarcia umów lub ich kontynuacji z innymi podmiotami",

i) miał wykazać wnioskodawca, że w okresie tymczasowego aresztowania osiągnąłby on dochód netto w kwocie około i tylko 60.000.000,00 starych złotych,

j) miał nie wykazać wnioskodawca, że w konsekwencji tylko i wyłącznie bezprawnego pozbawienia jego osoby wolności przez okres 42 dni nie mógł on osiągać dochodu do końca kwietnia 1993 roku i od daty aresztowania do końca kwietnia 1993 roku włącznie żadnego dochodu wnioskodawca nie osiągnął i przez ten okres również potęgowała się doznawana przez wnioskodawcę krzywda,

k) miał nie wykazać wnioskodawca, że sumą odpowiednią – w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. – należną wnioskodawcy, z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, doznaną wskutek niewątpliwie niesłusznego i trwającego przez okres 42 dni tymczasowego aresztowania, jest dochodzona przez wnioskodawcę kwota 250.000,00 zł,

l) okres tymczasowego aresztowania wnioskodawcy miał trwać 40 dni, gdy tymczasem zdaniem wnioskodawcy przebywał on w Areszcie Śledczym łącznie z zatrzymaniem dni 42,

podczas gdy przedstawione powyżej – głoślowne tezy Sądu Okręgowego nie tylko nie wytrzymują konfrontacji z realiami stanu faktycznego sprawy i zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ale dodatkowo noszą cechy daleko idącej dowolności i braku wszechstronności w ocenie, a jako takie w żadnym wypadku na uwzględnienie zasługiwać nie mogą;

III. obrazę przepisów prawa materialnego (a to przede wszystkim w konsekwencji naruszenia przepisów postępowania i powołanych już błędów Sądu Okręgowego w ustaleniach faktycznych), to jest:

1) przepisu art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c. – poprzez ich niewłaściwe zastosowanie z konsekwencją nie znajdującego uzasadnienia w realiach stanu faktycznego sprawy przyjęcia, że "sumą odpowiednią" tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez wnioskodawcę skutkiem niewątpliwie niesłusznego i trwającego przez okres 42 dni tymczasowe aresztowania miałyby być kwota 1 0.000,00 zł, podczas gdy wszechstronna i utrzymana w granicach swobody ocena uznanych przez Sąd I instancji za niesporne wszystkich okoliczności i twierdzeń powołanych przez D. Ś. (1) w jego wniosku o zadośćuczynienie gwoi uzasadnienia i wykazania rodzaju i rozmiaru doznanej przez niego krzywdy, prowadzi wprost do wniosku – że "sumą odpowiednią" w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. jest dochodzona przez wnioskodawcę kwota łącznie 250.000,00 zł. Sąd Okręgowy ustalał wysokość przysługującego wnioskodawcy zadośćuczynienia za doznane krzywdy z pominięciem stopnia dolegliwości z jaką wiązało się zatrzymanie a następnie stosowanie wobec wnioskodawcy środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, przykrości i przeżyć natury moralnej z tego wynikających i konieczności poddania się rygorom związanym ze stosowaniem tymczasowego aresztowania jak również ostracyzmu środowiskowego i nieprzychylnych relacji po zwolnieniu z aresztu, załamaniu więzi rodzinnych i zawodowych wnioskodawcy oraz podaniu informacji o aresztowaniu D. Ś. (1) do publicznej wiadomości;

2) przepisu art. 552 § 1 i 4 k.p.k. – poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na pominięciu – że w stanie faktycznym sprawy doznane przez wnioskodawcę szkoda majątkowa i krzywda nie ograniczają się wyłącznie do skutków wynikłych wprost na skutek fizycznego pozbawienia wolności i tylko w czasie jego trwania, a wykraczają poza sam moment zwolnienia D. Ś. (1) z Aresztu Śledczego i obejmując okres co najmniej do końca kwietnia 1993 roku (wnioskodawca przecież nie mógł efektywnie wykonywać zawodu radcy prawnego, stracił wszystkich klientów, miał opinię oszusta - co skutecznie odstraszało nowych klientów) w żadnym wypadku nie tracą przymiotu bezpośredniości. Tym samym winien był Sąd Okręgowy uwzględnić równowartość utraconych przez wnioskodawcę dochodów w okresie od daty aresztowania do dnia 30 kwietnia 1993 roku, z jednoczesnym uwzględnieniem - iż również w tym okresie potęgowała się doznana przez wnioskodawcę krzywda;

3) przepisu art. 445 § 1 k.c. – poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na faktycznym pominięciu przez Sąd Okręgowy, że spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie na czoło wysuwa się przede wszystkim funkcja kompensacyjna, albowiem przyznana z omawianego tytułu suma pieniężna winna wynagrodzić doznane

przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma ona mu wreszcie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć – dzięki temu bowiem zostaje przywrócona – przynajmniej częściowo – równowaga, która została zachwiana wskutek niesłusznego pozbawienia wolności. Tym samym więc musi uwzględniać zadośćuczynienie nie tylko sam fakt niesłusznego pozbawienia wolności oraz czas i warunki pobytu w Areszcie Śledczym, ale również upokorzenia i dolegliwości fizyczne związane z osadzeniem oraz stopień rozpowszechnienia wiadomości o pozbawieniu wolności w środowisku aresztowanego. Zadośćuczynienie winno bowiem stanowić istotną rekompensatę za fakt niesłusznego pozbawienia wolności, a jego kompensacyjny głównie charakter przesądza o tym, że winno ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Tymczasem powołuje Sąd Okręgowy przede wszystkim te dyrektywy, które na tle możliwej wykładni art. 445 § 1 k.c. zdają się stanowić, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, tyle że i tu pomija Sąd I instancji – że bardziej dotyczą one osób fizycznych czy zwyczajnych osób prawnych, które są sprawcami krzywdy, aniżeli Skarbu Państwa. Ponadto – co podkreśla się w nowszym orzecznictwie – zasada miarkowania wysokości zadośćuczynienia łącząca wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa – do której przywiązuje istotną wagę Sąd Okręgowy, winna mieć tylko uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powoływanie się bowiem na nią przez Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. W takim to stanie rzeczy przyznana przez Sąd Okręgowy wnioskodawcy kwota 10.000,00 zł nie jest sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., nie stanowi bowiem o najistotniejszej – to jest kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a w realiach sprawy nosi ona wręcz cechy symboliczności, jeżeli zważyć że ustala jednocześnie Sąd Okręgowy - że sam tylko koszt utrzymania rodziny wnioskodawcy to kwota 5.000,00 zł miesięcznie. Sumą odpowiednią – tytułem należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia jest natomiast w realiach sprawy kwota łącznie 250.000,00 zł, która w uwzględnieniu wszystkich okoliczności stanu faktycznego (jeszcze raz przypomnę – okoliczności uznanych przez Sąd za niesporne), stanowiących o jakże istotnym i rozległym rodzaju i rozmiarze doznanej przez wnioskodawcę krzywdy, w żadnym wypadku kwotą wygórowaną nie jest;

4) przepisu art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c. – poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, co skutkowało przełamaniem przez Sąd Okręgowy zasady pełnego odszkodowania i to z uwzględnieniem jej dynamicznego charakteru. Sąd I instancji bowiem nie tylko przyznał wnioskodawcy tytułem odszkodowania kwotę zaniżoną, ale jednocześnie pominął tę szkodę wnioskodawcy – która wykazana przez niego – jest dalszym następstwem niesłusznego pozbawienia wolności i oczywiście nadal utrzymana w granicach adekwatnego związku przyczynowego, o którym mowa w art. 361 § 1 i 2 k.c.. Wnioskodawca stoi tym samym na stanowisku, że winien był Sąd Okręgowy uwzględnić – że okresem, za który przysługuje wnioskodawcy odszkodowanie jest nie tylko sam okres fizycznego pozbawienia wolności jego osoby, ale okres począwszy od daty aresztowania – do końca kwietnia 1993 roku, a kwotą należną wnioskodawcy z omawianego tytułu i za powołany okres jest równowartość łącznie co najmniej 814.463,55 zł;

5) przepisu art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 - 2 k.c., poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, ze skutkiem zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odsetek od przyznanych mu kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za szkodę majątkową – od dnia uprawomocnienia się wyroku, podczas gdy odsetki należą się wierzycielowi wówczas, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, to jest kiedy nie spełnia tego świadczenia w terminie. Art. 455 k.c. stanowi przy tym, że jeśli termin spełnienia świadczenia nie wynika z treści ani z właściwości zobowiązania, to zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel, wzywając dłużnika do spełnienia świadczenia w określonym rozmiarze. Nie budzi jednocześnie żadnych wątpliwości - co nota bene stanowi przedmiot utrwalonej judykatury w tym stanowisko Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, z dnia 10.02.2012r., sygn. akt I ACa – 1405/11, publ. Lex nr 1109992) – że zobowiązaniem bezterminowym jest również zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę (vide wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 22.02.2007r., sygn. akt I CSK 433/06, publ. Lex nr 274209; wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 28.06.2005r., sygn. akt I CK 7/05, publ. Lex nr 153254). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić swoje świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej wierzycielowi sumy. W judykaturze przyjmuje się również, że przy odpowiedzialności

deliktowej wezwaniu do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu (wniosku), chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (vide wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 20.01.2004r., sygn. akt II CK 364/02, publ. Lex nr 347285). Wnioskodawca podkreśla w tym miejscu, że powyższa reguła znajduje jednocześnie zastosowanie zarówno do odszkodowania, jak też do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Reasumując należy stwierdzić, że w sytuacji wezwania dłużnika do zapłaty, popadnie on w opóźnienie – jeżeli niezwłocznie świadczenia nie spełni, a skoro wnioskodawca nie wzywał wcześniej Skarbu Państwa do zapłaty dochodzonego odszkodowania i zadośćuczynienia, to równoznaczne z takim wezwaniem stanie się doręczenie stronie przeciwnej wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienia, a Skarb Państwa jest zobowiązany spełnić dane świadczenie niezwłocznie. Dłużnik popada bowiem w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne i to także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (vide wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 22 października 2003 roku, sygn. akt II CK 146/02, publ. LEX nr 82271);

6) przepisu art. 487 § 2 k.c. w zw. z art. 495 § 1 k.c. (w brzmieniu na dzień 10 grudnia 1992 roku), poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy w odniesieniu do złożonych przez wnioskodawcę do akt sprawy czterech umów zlecenia w przedmiocie stałej obsługi prawnej i doradztwa prawnego (umowy zlecenia, z dnia 2 stycznia 1992 roku, z dnia 2 marca 1992 roku, z dnia 28 maja 1992 roku oraz z dnia 28 września 1992 roku) i pominięcie – że w konsekwencji pozbawienia wnioskodawcy wolności spełnienie przez niego świadczeń wynikających z powołanych umów zlecenia stało się niemożliwym, a co za tym idzie nie mógł on żądać od swoich kontrahentów spełnienia świadczenia wzajemnego, a ukształtowanie przez strony danych umów – jako odpłatnych nadawało im niewątpliwie charakter umowy wzajemnej (wynagrodzenie należne wnioskodawcy miało stanowić ekwiwalent świadczonych przez niego usług). Tym samym uznać należy, że po pierwsze nie mógł wnioskodawca domagać się skutecznie od swoich kontrahentów zapłaty wynagrodzenia za okres przebywania w Areszcie Śledczym, a po drugie – analizowane umowy w konsekwencji niemożliwości świadczenia wręcz wygasły;

7) przepisu art. 746 § 1 i 3 k.c. i art. 77 k.c. i art. 74 k.c. w zw. z art. 750 k.c. (w brzmieniu na dzień 10 grudnia 1992 roku), poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy w odniesieniu do złożonych przez wnioskodawcę do akt sprawy czterech umów zlecenia w przedmiocie stałej obsługi prawnej i doradztwa prawnego, a tym samym niezasadne pominięcie – że skoro umowa zlecenia opiera się w istocie na stosunku wzajemnego zaufania stron, to taki jej charakter sprawia, że może być ona wypowiedziana przez każdą ze stron nawet bez powodu oraz że strony nie mogą w umowie z góry zrzec się uprawnienia do jej wypowiedzenia z ważnych powodów. Wynikająca z art. 746 k.c. norma pozwalająca wypowiedzieć zlecenie każdej ze stron w każdym czasie, nawet bez ważnych powodów, ma charakter względnie obowiązujący. W umowie zlecenia można więc wyłączyć tę możliwość w odniesieniu do jednej lub obu stron. Wobec brzmienia art. 746 § 3 k.c., zgodnie z którym nie można zrzec się z góry uprawnienia do wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów, nieważna byłaby (vide art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 746 § 3 k.c.) tylko klauzula wyłączająca w odniesieniu do którejkolwiek ze stron możliwość wypowiedzenia zlecenia z ważnych powodów. Tym samym mogą strony umowy zlecenia wzmocnić niejako jej trwałość i wprowadzić do jej redakcji okresy wypowiedzenia; mogą również zastosować omawianą technikę w odniesieniu do "ważnych powodów wypowiedzenia", tyle że kwestia ta wymaga jednoznacznego uregulowania umownego. Jeżeli więc strony umowy zlecenia postanawiają, że każda z nich może wypowiedzieć umowę z zachowaniem przyjętego okresu wypowiedzenia, a nie odnoszą tego zastrzeżenia w sposób jednoznaczny również do możliwych powodów wypowiedzenia ("ważny powód" a "bez powodu"), to oznacza powyższe - że wypowiedzenie takiej umowy zlecenia z ważnych powodów nie wymaga zachowania okresu wypowiedzenia. Przenosząc czynione uwagi na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy – co żadnych wątpliwości nie budzi – że osadzenie w Areszcie Śledczym prawnika, który wykonuje na rzecz klienta czynności z zakresu obsługi i doradztwa prawnego przedsiębiorstwa klienta, skutkuje automatycznie i bez wyjątków utratą zaufania klienta do takiego prawnika – stanowiąc jednocześnie o zaistnieniu "ważnego powodu wypowiedzenia umowy zlecenia". W takim stanie rzeczy – jeżeli nawet uznać, że przedmiotowe umowy nie wygasły z uwagi na niemożliwość świadczenia przez wnioskodawcę, to wypowiedzenie wnioskodawcy przez jego klientów umów zlecenia z ważnego, a opisanego powyżej powodu, ze skutkiem natychmiastowym - kształtowało taki stan faktycznoprawny, w którym wnioskodawcy nie przysługiwało wobec jego klientów żadne skuteczne roszczenie – czy to o zapłatę (wszak wskutek pozbawienia wolności wnioskodawca w tym czasie umów nawet wykonywać nie mógł), czy też o ustalenie bezskuteczności

złożonych mu wypowiedzeń (co następowało w różnym czasie, a najpóźniej po opuszczeniu przez wnioskodawcę Aresztu Śledczego i w związku z jego tam osadzeniem). Wnioskodawca wyjaśnia ostatecznie, że analizowane umowy zlecenia zawarte zostały w formie pisemnej, a ta – w świetle ówczesnie obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego co do jej rozwiązania przez strony lub wypowiedzenia, zastrzeżona była tylko ad probationem.

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik wnioskodawcy D. Ś. (1) wniósł o:

I. zmianę wyroku Sądu Okręgowego III Wydziału Karny w L. z dnia 6 lipca 2012 roku – części zaskarżonej, poprzez:

1. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy dodatkowo kwoty 240.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wnioskodawcy, wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia doręczenia wniosku stronie przeciwnej – do dnia zapłaty;

2. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy dodatkowo kwoty 757.480,19 zł tytułem odszkodowania za szkodę wnioskodawcy, wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia doręczenia wniosku stronie przeciwnej – do dnia zapłaty;

3. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności od przyznanych wnioskodawcy w punkcie I zaskarżonego wyroku kwoty 56.983,36 zł tytułem odszkodowania i kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, liczonych od dnia doręczenia wniosku stronie przeciwnej – do dnia zapłaty;

II. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym według spisu kosztów – a w razie jego niezłożenia – według norm przepisanych,

ewentualnie:

III. uchylenie wyroku Sądu Okręgowego III Wydział Karny w L. z dnia 6 lipca 2012 roku – w części zaskarżonej i przekazanie sprawy temu Sądowi i w tym zakresie do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, według spisu kosztów – a w razie jego niezłożenia – według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy – adw. D. M. wniesiona na korzyść wnioskodawcy D. Ś. (1) zasługiwała na uwzględnienie jedynie częściowo, a mianowicie co do zasądzenia na jego rzecz od Skarbu Państwa dodatkowo 11.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Dalej idące żądania odszkodowania i zadośćuczynienia ponad zasądzone zaskarżonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Legnicy nie były uzasadnione, co prowadziło do nieuwzględnienia pozostałych zarzutów i wniosków apelacji.

I. W niniejszej sprawie, nie budziło wątpliwości, że zastosowane wobec wnioskodawcy D. Ś. (1) tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne, a zatem zachodziły przesłanki z art. 552 § 4 k.p.k. do zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną szkodę i krzywdę, jakie powstały w wyniku jego zastosowania.

Zgodnie z obecnie obowiązującym przepisem art. 552 § 4 k.p.k., przy ocenie „niewątpliwej niesłuszności” tymczasowego aresztowania, jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, należy ocenić nie tylko jakie orzeczenie zapadło w postępowaniu karnym wobec osoby, która została pozbawiona wolności, lecz także czy – niezależnie od ostatecznego wyniku postępowania – w realiach konkretnej sprawy:

1) zachodziły w momencie stosowania tymczasowego i w trakcie jego trwania w ogóle podstawy dowodowe uzasadniające postawienie zarzutów (art. 249 § 1 k.p.k.);

2) w momencie stosowania tymczasowego i w trakcie jego trwania istniały pozostałe przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania (art. 258 k.p.k., art. 263 k.p.k. i art. 264 k.p.k.);

3) nie było wystarczające dla zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania zastosowanie łagodniejszych środków zapobiegawczych (art. 251 § 3 k.p.k. i art. 253 k.p.k.);

4) zachodziły szczególne względy przemawiające za odstąpieniem od stosowania tymczasowego aresztowania albo wskazujące na orzeczenie innej kary niż bezwzględna kara pozbawienia wolności (art. 259 § 1-3 k.p.k.).

W uchwale z dnia 15 września 1999 r. sygn. I KZP – 27/99 Sąd Najwyższy przyjął, że: „1. Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania (art. 552 § 4 k.p.k.) opiera się na zasadzie ryzyka.

2. Niewątpliwie niesłusznym, w rozumieniu art. 552 § 4 k.p.k., jest takie tymczasowe aresztowanie, które było stosowane z obrazą przepisów rozdziału 28 k.p.k., oraz tymczasowe aresztowanie oskarżonego (podejrzanego), powodujące dolegliwość, której nie powinien doznać, w świetle całokształtu okoliczności ustalonych w sprawie, a także, w szczególności, prawomocnego jej rozstrzygnięcia” (OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 72; podobnie w uchwale SN z dnia 23 maja 2006r. sygn. I KZP – 5/06 –OSNKW 2006, z. 6, poz. 55).

Jeżeli chodzi o końcowe rozstrzygnięcie w sprawie wnioskodawcy D. Ś. (1), to wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 30 grudnia 2009 r. sygn. akt XIV AKa – 3/08, którym uniewinniono go od stawianego zarzutu, jednoznacznie przesądził o niesłuszności tymczasowego aresztowania wobec niego.

II. Zaskarżony wyrok Sądu I instancji uprawomocnił się w części odnoszącej się do przyznania wnioskodawcy D. Ś. (1) odszkodowania w wysokości 56.983,36 zł, z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku, na co składała się zrewaloryzowana kwota około 60 000 000 starych zł, którą pozostając na wolności wnioskodawca D. Ś. (1) zarobiłby. Wartość tę ustalił Sąd Okręgowy na podstawie analizy dochodów wnioskodawcy przed aresztowaniem i stanowiła ona około 17 średnich miesięcznych wynagrodzeń za ostatni kwartał 1992r. według danych GUS publikowanych w dzienniku urzędowym. W dacie zaś wyrokowania w przedmiocie odszkodowania średnia ta wynosiła 3.646,08 zł. W tej sytuacji na dzień wydania wyroku Sądu I instancji ówczesny tak wyliczony dochód netto wnioskodawcy wynosi 61.983,36 zł. Kwotę tę pomniejszono o wskazane przez wnioskodawcę koszty utrzymania siebie i rodziny, tj. 5.000 zł. Z pewnością wspomniane elementy stanowiły uszczerbek w majątku wnioskodawczyni (damnum emergens).

Uprawomocniło się także orzeczenie Sądu I instancji co do przyznanego wnioskodawczyni zadośćuczynienia do kwoty 10.000 zł. Nie ma potrzeby szczegółowego odnoszenia się do podstaw takiego orzeczenia. Dość stwierdzić, że wyliczenie odszkodowania w tej części było prawidłowe, natomiast wysokość przyznanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jawiła się jako zbyt niska w stosunku do dolegliwości związanych z tymczasowym aresztowaniem. Do kwestii tej będzie odnosiła się dalsza część niniejszego uzasadnienia.

III. Kwestionując wysokość przyznanego odszkodowania i stawiając różnorodne i rozbudowane zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego oraz błędów w ustaleniach faktycznych, a przez to w pewnym stopniu nieczytelne i dublujące się, autor apelacji w istocie wskazywał na konieczność takiego samego potraktowania okresu tymczasowego aresztowania D. Ś. (1) (za który otrzymał pełne żądane odszkodowanie, którego wysokości apelujący nie kwestionował), jak okresu od 10 grudnia 1992r. do końca kwietnia 1993r., kiedy D. Ś. (1) – jak dowodził – nie pracował.

Fakt pozostawania bez pracy, autor apelacji, podobnie jak wcześniej wnioskodawca, wiązał z:

1)

1) utratą klientów przez D. Ś. (1), spowodowaną naruszeniem w wyniku tymczasowego aresztowania jego wiarygodności jako radcy prawnego, wykonującego zawód zaufania publicznego;

2) niewypłaceniem przez dotychczasowych klientów jakiegokolwiek wynagrodzenia D. Ś. (1) z powodu niewykonywania pracy radcy prawnego, mimo że wypłaty takie nastąpiłyby gdyby nie tymczasowe aresztowanie;

3) faktycznym wypowiedzeniem umów o obsługę prawną przez dotychczasowych klientów, bez formalnych działań, co pełnomocnik wnioskodawcy określał „wyeliminowaniem umów z obrotu prawnego z inicjatywy klientów”, do czego nie doszłoby gdyby nie tymczasowe aresztowanie;

4) niedochodzeniem roszczeń finansowych z umów o obsługę prawną przez D. Ś. (1) wobec klientów w związku z wspomnianym „wyeliminowaniem umów z obrotu prawnego z inicjatywy klientów”.

Wyliczając wysokość dalszego – zdaniem pełnomocnika wnioskodawcy – należnego odszkodowania, wskazywano, że należy przyjąć za każdy miesiąc pozostawania bez pracy odpowiednią kwotę, tak jak to miało miejsce w wypadku okresu tymczasowego aresztowania.

Jak już wyżej wskazano, rozważając zarzuty odnoszące się do zbyt niskiej – zdaniem pełnomocnika wnioskodawcy – wysokości przyznanego D. Ś. (1) odszkodowania, zważyć należy, że Sąd Okręgowy zasadnie przyznał wnioskodawcy odszkodowanie jedynie za okres rzeczywistego pozbawienia go wolności od dnia 30 października 1992 r. do dnia 10 grudnia 1992 r. Prawidłowo też wyliczył wysokość należnego wnioskodawcy odszkodowania przyjmując, iż jest to kwota 56.983,36 zł.

Jako podstawę wyliczenia zarobków osiągniętych przez D. Ś. (1) Sąd I instancji przyjął kwotę podaną przez samego wnioskodawcę w trakcie pierwszego przesłuchania w dniu 30 października 1992 roku. Składając wyjaśnienia w charakterze podejrzanego D. Ś. (1) podał, że jego średni miesięczny dochód to około 50-60 mln (starych) złotych po opodatkowaniu (k. 2751 verte, akt sprawy XIV K – 3/08).

Jednocześnie Sąd I instancji dysponował w pełni wiarygodną informacją z Urzędu Skarbowego w Z. z dnia 28 stycznia 1993 roku o wysokości dochodów uzyskanych przez D. Ś. (1) w okresie od czerwca do września 1992 roku (k. 251 i k. 2856 akt sprawy XIV K – 3/08 Sądu Okręgowego w Gdańsku). Z powyższego pisma wynika, że dochody te wynosiły średnio 55.418.000 (starych) złotych, co Sąd I instancji zaokrąglił – z korzyścią dla wnioskodawcy – do 60.000.000 (starych) złotych. Zwraca uwagę, że był to najbardziej istotny i jednocześnie wiarygodny dokument wydany przez państwowy organ finansowy na podstawie dokumentacji urzędu skarbowego dla potrzeb śledztwa przeciwko D. Ś. (1), a nie jakiegokolwiek innej sprawy (w tym o odszkodowanie i zadośćuczynienie). Czyni to wspomniany dokument obiektywnym i wiarygodnym tym bardziej, że koreluje z wysokością dochodów osiągniętych z wykonywania zawodu radcy prawnego, deklarowaną w dniu 30 października 1992r. przez samego D. Ś. (1) podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego (k. 2751 tychże akt).

Na podstawie wspomnianego dokumentu, niewątpliwie sporządzonego w oparciu o deklaracje podatkowe D. Ś. (1) wynika, że w okresie od lutego do września 1992 r. obrót firmy wnioskodawcy przekroczył kwotę 1 mld starych zł. Faktyczny jednak miesięczny dochód netto wnioskodawcy wynosił odpowiednio:

- w czerwcu 1992 r. – 91.000.000 starych zł,
- w lipcu 1992 r. – 21.013.000 starych zł,
- w sierpniu 1992 r. 77.563.000 starych zł,
- we wrześniu 1992 r. 31.207.000 starych zł.

Już tak zróżnicowane wysokości dochodów w poszczególnych miesiącach świadczyły o wiarygodności zaświadczenia Urzędu Skarbowego tym bardziej, że umowy o obsługę prawną zawierane przez D. Ś. (1) (k. 45-48), przewidywały różne terminy płatności (w tym z góry na początku miesiąca, a w niektórych wypadkach w drugim miesiącu każdego kwartału).

Następnie, w oparciu o dane o wysokości średniego dochodu w tamtym okresie, Sąd ustalił, że osiągnięty przez wnioskodawcę dochód stanowił 17-krotność ówczesnego średniego dochodu, przy czym ponownie zaokrąglił wynik z korzyścią dla wnioskodawcy bowiem w istocie była to jedynie 16,3-krotność tego dochodu. Po przeliczeniu

przez przyjęty przez Sąd iloczyn kwoty stanowiącej aktualnie średnie miesięczne wynagrodzenie i odjęciu kosztów utrzymania (w wysokości wskazanej przez wnioskodawcę) szkoda jaką poniósł D. Ś. (1) wynikająca z jego tymczasowego aresztowania aktualnie wynosiłaby zasądzoną mu kwotę 56.983,36 zł. Wyliczenie to jest prawidłowe. Jest ono tym bardziej wiarygodne, że obejmuje dużą część okresu, w którym wnioskodawca wykonywał zawód radcy prawnego. D. Ś. (1) rozpoczął wykonywanie tego zawodu od dnia 17 lutego 1992 roku i wykonywał go do dnia zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania. Biorąc pod uwagę, że ocena Sądu uwzględnia dochody z czterech z ośmiu miesięcy, oceniono praktycznie połowę okresu w jakim wnioskodawca osiągał dochód z tytułu świadczenia usług prawnych.

Wbrew temu co twierdził pełnomocnik wnioskodawcy, nie było podstaw aby przyjąć, że D. Ś. (1) osiągał wyższe dochody niż te, które uwzględnił Sąd Okręgowy. Zgodnie z wnioskiem oraz apelacją, przed aresztowaniem wnioskodawca miał osiągać miesięczne dochody rzędu ponad 100.000.000 (starych) złotych. Twierdzenia te nie znajdują jednak potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a to do wnioskodawcy należało wykazanie rzeczywistej wysokości poniesionej szkody. Istotnie, przywoływane przez obrońcę wnioskodawcy umowy zostały zawarte na dosyć wysokie kwoty, ale nie można tracić z pola widzenia, że – jak wynika z treści tych umów – jedne płatności były miesięczne (umowa z (...) sp. z o.o., umowa z firmą (...) czy umowa z (...) sp. z o.o.), a inne kwartalne (umowa z (...) sp. z o.o.). Stąd też mogą wynikać dysproporcje w wyliczeniu miesięcznego dochodu wnioskodawcy. Ponadto, sytuacji zarobkowej wnioskodawcy nie można rozważać w oderwaniu od jego ogólnej sytuacji finansowej. Deklarowana przez wnioskodawcę (ówczesnego podejrzanego) sytuacja majątkowa w 1992r., a także w latach poprzednich nie była tak doskonała, jak starali się to przedstawić wnioskodawca i jego pełnomocnik.

Po pierwsze, D. Ś. (1) był poważnie zadłużony w Banku (...) II Oddział w Z., na kwotę prawie 23 miliardów starych zł, znacznie przekraczającą uzyskiwane w 1992r. dochody i nie miał środków, by to zadłużenie spłacać. Spowodowało to m.in. złożenie przez bank zawiadomienia o przestępstwie z art. 201 d.k.k. (k. 2677-2685 akt XIV K – 3/08).

Po wtóre, jak wynika z materiałów dowodowych zgromadzonych w sprawie XIV K-3/08, w sierpniu 1992 roku D. Ś. (1) praktycznie nie posiadał majątku. Po wszczęciu postępowania egzekucyjnego na wniosek Banku (...) II Oddział w Z., wobec którego D. Ś. (1) miał zadłużenie w wysokości prawie 23 miliardów starych zł (k. 2677-2685 akt XIV K – 3/08), w jego posiadaniu były jedynie: obrączka ślubna, ubrania i bielizna, maszyna do pisania i 500.000 złotych (wykaz majątku – k. 2734-2735, akt sprawy XIV K-3/08). Ponadto, w sprawie o wyjawienie majątku D. Ś. (1) podał, że jego dochód netto wynosi raptem 40-50 mln miesięcznie (k. 2733, tychże akt).

Po trzecie, w 1992 roku zarówno przed tymczasowym aresztowaniem, jak i po jego uchyleniu, D. Ś. (1) nie był właścicielem żadnych wartościowych ruchomości oraz nieruchomości, a w szczególności nie był właścicielem domu lub mieszkania i samochodu. Zawierając umowę notarialną o rozłączności majątkowej z żoną w dniu 31 października 1991r. D. Ś. (1) przekazał żonie ruchomości i nakłady poniesione na prawo do uzyskania domu jednorodzinnego, zaś tytułem spłaty przyjął wyłącznie 50 mln starych zł. Zrzekł się także na przyszłość wszelkich roszczeń finansowych z tytułu podziału majątku (k. 2732, akt XIV K – 3/08). Ponoślił przy tym koszty związane z wynajmowaniem samochodu w wysokości 30 mln starych złotych za okres od 18 lutego 1992r. do 31 grudnia 1992r. (k. 2762 akt XIV K 3/08).

Po czwarte, z zaświadczenia Urzędu Skarbowego w Z. z dnia 11 września 1992r. (k. 44 i k. 2736 akt XIV – 3/08) wynikało, że w latach poprzedzających 1992r. D. Ś. (1) nie odprowadzał podatku dochodowego z tytułu wykonywania zawodu radcy prawnego. W 1990r. deklarował jedynie działalność handlowo-usługową i przez cały ten rok osiągnął z tego tytułu dochód w wysokości 170.550.000 starych zł. Natomiast w 1991r. nie osiągnął żadnego obrotu z działalności gospodarczej. Dopiero z dniem 17 lutego 1992r. D. Ś. (1) zgłosił obowiązek podatkowy w zakresie wolnego zawodu – obsługi prawnej i dochód z tej działalności wyniósł łącznie 809.600.000 starych zł.

Oznacza to, że okres działalności D. Ś. (1) jako radcy prawnego, deklarującego obowiązek podatkowy z osiągniętych dochodów z tej pracy, przed tymczasowym aresztowaniem trwał zaledwie 8 miesięcy, co z doświadczenia życiowego oznacza jednoznacznie, że trudno było prognozować jednoznacznie korzystnie co do dalszych perspektyw finansowych

tej działalności. Dobre wskaźniki finansowe osiągnięte na początku działalności wcale nie muszą się przekładać na systematyczne dochody w dłuższej perspektywie czasowej.

Po piąte, po uchyleniu tymczasowego aresztowania, to nie D. Ś. (1) wyłożył pieniądze na poręczenie majątkowe, lecz uczynił to jego obrońca adw. E. R., który także wystąpił o zwrot na swój rachunek 500 mln starych złotych (k. (k. 2934-2935, 2936 tychże akt). Potwierdza to tezę o braku środków finansowych ze strony D. Ś. (1).

Po szóste, jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy w Legnicy, w zgromadzonym materiale dowodowym nie mamy żadnych dowodów w formie dokumentacji, że umowy o obsługę prawną, którą miał świadczyć na rzecz firm: (...) sp. z o.o., P., (...) sp. z o.o. i M. I. zostały rozwiązane. Co istotniejsze, w zgromadzonym materiale dowodowym nie znalazły się także oryginały umów o świadczenie usług prawnych wymienionym podmiotom. Mają o tym świadczyć, obok kserokopii umów, jedynie zeznania świadków: Z. C. (k. 142), M. I. (k. 154 verte-155), K. B. (k. 155), gdyż dokumentacja państwowych organów finansowych z tych lat się nie zachowała (k. 55). Takiej dokumentacji nie przedstawił ani D. Ś. (1), ani żaden ze wskazanych świadków, co nakazuje szczególną ostrożność w określeniu powodów i okresu zakończenia obowiązywania umów, a tym bardziej tego, czy na podstawie wskazanych umów wnioskodawca D. Ś. (1) rzeczywiście uzyskał jakieś wypłaty wynagrodzenia. Przecież zawarcie umowy nie oznacza jeszcze wypłaty należnego świadczenia.

Po siódme, wątpliwości co wiarygodności relacji, że na podstawie przedstawionych do akt umów D. Ś. (1) nie osiągnął żadnych dowodów po uchyleniu tymczasowego aresztowania, powstały na tle umowy o obsługę prawną z firmą (...) spółka z o.o. zawartej w dniu 2 stycznia 1992r. na czas nieokreślony (k. 48). Ponieważ tymczasowe aresztowanie D. Ś. (1) nastąpiło dopiero w dniu 30 października 1992r. rodzi się wniosek, że wykonywał obsługę prawną przez niemal cały październik 1992r.. Tymczasem wynagrodzenie z tej umowy wypłacano kwartalnie w każdym drugim miesiącu kwartału na podstawie wystawionej faktury. Płatność przypadała zatem w listopadzie 1992r., gdy wnioskodawca był tymczasowo aresztowany. Brak jakichkolwiek danych, by D. Ś. (1) występował o to wynagrodzenia, chociażby za październik 1992r. i czy je otrzymał, czy nie.

Po ósme, jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy w Legnicy, wnioskodawca D. Ś. (1) nie występował wobec klientów z roszczeniami wynikającymi z umów, a także poza gołosłownymi twierdzeniami nie wykazał ani on sam, ani powołani świadkowie – kontrahenci umów, by strony wypowiedziały wspomniane umowy. Nie wykazano wreszcie, czy umowy nie były rzeczywiście wykonywane i czy D. Ś. (1) nie pobrał na ich podstawie wynagrodzenia po zwolnieniu z aresztu śledczego.

Każda z umów zawierała bowiem zapisy o sposobie jej wypowiedzenia (k. 45-48), co jednak nie nastąpiło w formie pisemnej (właściwej dla celów dowodowych).

Po dziewiąte, dokumenty księgowe i dochodowe przedstawione przez wnioskodawcę, które nie zostały potwierdzone prezentatą właściwego urzędu skarbowego, nie mogą być uznane za wiarygodne (k. 115-124, 128-129, 252-255).

Po dziesiąte, już od maja 1992r. agencja handlowa (...) należąca do D. Ś. (2) nie wynajmowała już pomieszczeń (k. 2743 akt XIV K – 3/08), co należało wiązać z pogarszającą się sytuacją finansową wnioskodawcy.

Po dziesiąte, w rażącej dysproporcji z podnoszonym przez wnioskodawcę i jego pełnomocnika rzekomym załamaniem się kariery zawodowej D. Ś. (1) w wyniku tymczasowego aresztowania, stoi podjęcie przez niego czynności z zakresu obsługi prawnej już od maja 1993r. (tylko niecałe 5 miesięcy od uchylenia tymczasowego aresztowania) i w obliczu trwającego cały czas postępowania przygotowawczego przeciwko niemu. Skoro od tej pory nieprzerwanie wykonywał zawód radcy prawnego aż do zapadnięcia wyroku uniewinniającego, a poza tym – co ustalił Sąd Okręgowy w Legnicy – miał opinię bardzo dobrego prawnika w środowisku (...), to skutki tymczasowego aresztowania dla podjęcia działalności zawodowej nie mogły być obiektywnie tak dotkliwe.

Reasumując należy stwierdzić, że biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu, należy uwzględnić, iż w zeznaniach przesłuchanych świadków, cytowanych w apelacji, mogły się pojawiać pewne luki lub nieścisłości. Aktualnie, nie ma

też żadnych dowodów w formie dokumentów na to, że wynagrodzenia z tytułu tych umów zostały wnioskodawcy uregulowane. Nadto, nie można tracić z pola widzenia, że nie ma też gwarancji, iż umowy te byłyby kontynuowane. Prowadzenie działalności gospodarczej obarczone jest zawsze ryzykiem utraty kontrahenta i związanych z tym dochodów. Co więcej, fakt że wykonujący zawód zaufania publicznego oraz niewątpliwie ceniony i szanowany w środowisku prawniczym Z. radca prawny nie regulował swoich należności wobec banku, dawała podstawę do stwierdzenia, iż jego sytuacja materialna (a zatem i osiągnięte dochody) nie były tak pomyślne i stabilne, jak przedstawiali to wnioskodawca i jego pełnomocnik.

Istotnie, niefortunnie Sąd I instancji w uzasadnieniu sporządzonym do wyroku posłużył się sformułowaniem, że brak zatrudnienia D. Ś. (1) wynikał z faktu, iż nie chciał on podjąć pracy. Nie było podstaw do przyjęcia takiego stanowiska, tym bardziej, że wnioskodawca tego nie potwierdził. Nie może jednak ująć uwagi, że brak jest też dowodów na to, że wnioskodawca podjął jakąkolwiek aktywność w celu znalezienia nowego źródła zarobkowania w okresie od grudnia 1992 r. do kwietnia 1993 r. Jak wynika z zeznań świadków oraz samego wnioskodawcy, D. Ś. (1) nie podejmował nawet prób negocjacji w sprawie dalszej współpracy z firmami, które miały mu wypowiedzieć umowy o obsługę prawną. Według art. 65 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 roku, Nr 78, poz. 483), podjęcie pracy jest jedynie uprawnieniem obywatela, ale nie jest jego obowiązkiem. Bierność wnioskodawcy w poszukiwaniu źródła zarobkowania, po ustaniu przeszkody w postaci izolacji, wskazuje na fakt, że nie ma podstaw do zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia za okres pozostawania bez pracy. Okoliczność ta nie była bowiem bezpośrednią konsekwencją stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania.

Mając powyższe na uwadze, odrzucono wszystkie zarzuty kierowane co do oddalenia żądania zasądzenia dalszego odszkodowania i zaskarżony wyrok w tej części utrzymano w mocy. Rozumowanie Sądu Okręgowego w tym zakresie było prawidłowe, krytyczne i zasługiwało na uwzględnienie, a w apelacji nie powołano takich zarzutów, które mogłyby wpłynąć na konieczność zmiany orzeczenia w tym zakresie.

Zupełnie odrębnym zagadnieniem jest to, że w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy podniesiono całkowicie bezkrytycznie, iż tymczasowe aresztowanie D. Ś. (1) jako radcy prawnego musiało skutkować utratą wszystkich dotychczasowych klientów. Taka prawidłowość wcale nie musi nastąpić i – bynajmniej – nie jest oczywista i podlega dowodzeniu przez stronę, która stara się wspomniane okoliczności wykazać.

Wnioskodawca i jego pełnomocnik nie wykazali, czy D. Ś. (1) rzeczywiście na skutek tymczasowego aresztowania utracił klientów, a przede wszystkim czy miało na to wpływ tymczasowe aresztowanie, czy sam fakt prowadzenia postępowania karnego przeciwko niemu pod poważnym zarzutem z art. 201 d.k.k.. Jeżeli ewentualna szkoda czy krzywda wynikała z samego faktu prowadzenia postępowania, to nie ma podstaw do zasądzenia z tego tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie art. 552 § 4 k.p.k..

W zaskarżonej części wyroku oddalającej dalej idące żądanie odszkodowania nie doszło w żadnym razie do obrazy przepisów art. 4 k.p.k. w zw. z art. 558 k.p.k. oraz art. 322 k.p.c.. Po prostu w tej części Sąd I instancji uznał, że szkoda nie została udowodniona, zarówno co do uszczerbku w majątku wnioskodawcy (damnum emergens), jak i rozumieniu utraty spodziewanych korzyści (lucrum cessans), a odszkodowanie w ogóle się nie należy. Natomiast przepis art. 322 k.p.c. zastosowano określając wysokość należnego odszkodowania za okres pobytu D. Ś. (1) w areszcie śledczym.

Z podanych wyżej względów nie znalazły uznania zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 552 § 1 i 4 k.p.k., art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c., art. 487 § 2 k.c. w zw. z art. 495 § 1 k.c. (w brzmieniu na dzień 10 grudnia 1992 roku) oraz art. 746 § 1 i 3 k.c. i art. 77 k.c. i art. 74 k.c. w zw. z art. 750 k.c. (w brzmieniu na dzień 10 grudnia 1992 roku).

Podniesione z powołaniem wymienionych przepisów zarzuty obrazy prawa materialnego już u źródła były chybione, gdyż Sąd I instancji może dopuścić się takiej obrazy, gdy nie zastosował przepisu, co którego miał taki obowiązek lub zastosował go niewłaściwie. Tymczasem stanowisko Sądu Okręgowego, poparte wskazaną wyżej argumentacją Sądu Apelacyjnego, miało charakter ocenny i mogłoby wyłącznie podlegać zarzutom z zakresu niewłaściwości takich ocen

w wyniku obrazy przepisów procesowych lub błędu w ustaleniach faktycznych. Jak wyżej wskazano, takich uchybień procesowych Sąd I instancji się nie dopuścił.

Nie sposób podzielić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, ponieważ taki zarzut nie może bowiem sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 01.03.2007r., WA 8/07, OSNwSK 2007/1/559).

Z tej też przyczyny, po dokonaniu korekty wysokości zasądzzonego na rzecz wnioskodawcy D. Ś. (1) zadośćuczynienia, w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

IV. Oceniając prawidłowość orzeczenia o przyznaniu wnioskodawcy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku tymczasowego aresztowania, należy częściowo podzielić wszelkie stawiane przez autora apelacji zarzuty co do nieuwzględnienia przez Sad Okręgowy w Legnicy szeregu okoliczności, które wpływały na rozmiar krzywdy poniesionej przez wnioskodawcę.

W szczególności należy się zgodzić z zarzutami, że krzywda związana z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem D. Ś. (1) wyrażała się w:

- 1)
 - 1) pozbawieniu D. Ś. (1) wolności w sytuacji, gdy wystarczające okazały się łagodniejsze środki zapobiegawcze;
 - 2) fakcie, że tymczasowe aresztowanie było dla wnioskodawcy źródłem dolegliwości szczególnych, związanych z bezsilnością wobec aparatu Państwa, szczególnie w sytuacji pozostawania przez długi okres 42 dni ze świadomością nieprawomocności postanowienia o zastosowaniu najsurowszego ze środków zapobiegawczych i nierozpoznania w tym czasie zażalenia wniesionego przez jego obrońcę;
 - 3) dolegliwościach związanych z obawami o utratę dobrego imienia, na które pracował przez kilkanaście lat, a w końcu z poczuciem niesprawiedliwości i niemożności zaakceptowania zastanego stanu rzeczy, szczególnie że D. Ś. (1) przed aresztowaniem radcą prawnym, a w przeszłości sędzią Sądu Rejonowego w (...), osobą zaufania publicznego, która cieszyła się szacunkiem, poważaniem i zaufaniem zarówno w środowisku prawniczym, jak też w pozostałych kręgach społecznych, które są niezbędnymi do wykonywania zawodu zaufania publicznego;
 - 4) dolegliwościach związanych z tymczasowym aresztowaniem w świadomości wnioskodawcy, że był osobą o nieposzlakowanej opinii, znaną (...) sędziom, wszystkim adwokatom i radcom prawnym, nie był karany, prowadził ustabilizowany tryb życia, posiadał rodzinę;
 - 5) pozbawieniu wnioskodawcy swobodnego kontaktu z rodziną (żoną i dwojgiem małoletnich dzieci) oraz rodzicami, którzy dotychczas dumni z osiągnięć i pozycji swojego syna i załamanymi zaistniałą sytuacją, a także tym, że wnioskodawca przez wiele jeszcze lat musiał pracować na odbudowania zaufania i swojego wizerunku w oczach najbliższej rodziny;
 - 6) poddaniu D. Ś. (1) rygorom właściwym dla tymczasowego aresztowania, brakiem swobody, realizacji i wywiązania się z ciężących na nim obowiązków zawodowych, zmuszając do poddania się rygorom zakładu karnego i związanych z powyższym bezsilnością, poczuciem pozostawienia swoich klientów samym sobie i przeświadczeniem – że życie, które do momentu aresztowania prowadził legło w gruzach;
 - 7) osadzeniu D. Ś. (1) w Areszcie Śledczym w Z., to jest w miejscu – w którym z racji wykonywanego wcześniej zawodu sędziego oraz z uwagi na wykonywanie tam pracy przez żonę wnioskodawcy – znał on osobiście

naczelnika, wszystkich kierowników i istotnych funkcjonariuszy zakładu i wszystkie te osoby doskonale znały tak wnioskodawcę, jak również jego żonę;

8) udostępnieniu przez organy procesowe informacji o aresztowaniu D. Ś. (1) dziennikarzowi Gazety (...) (poprzedniczki Gazety (...)) – M. K., który w dniu 24 listopada 1992 roku, na pierwszej stronie i z kontynuacją na stronie trzeciej Gazety (...) – to jest publikacji o regionalnym ówczasie zasięgu dla miast: Z., G. oraz G. W., z nakładem 120.000 egzemplarzy, występując pod pseudonimem – F. R. zamieścił artykuł zatytułowany (...)w którym opisał osobę D. Ś. (1) wybitnie niepocholebnie i zniesławiający (cytowany w zarzutach apelacji), jako byłego sędziego, wziętego doradcę finansowego i prawnego, mimo statusu osoby, mimo zasady wyrażonej w art. 5 § 1 k.p.k., że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem;

9) obawach D. Ś. (1) o odbudowanie autorytetu nadszarpniętego tymczasowym aresztowaniem;

10) obawach D. Ś. (1) o swój stan zdrowia, szczególnie na tle dwukrotnego omdlenia w areszcie śledczym.

Niezależnie od podnoszonych przez pełnomocnika wnioskodawcy w apelacji okoliczności zwiększających rozmiary krzywdy D. Ś. (1), najpoważniejszych i niepotrzebnych dolegliwości należy upatrywać w tym, że tymczasowe aresztowanie zostało zastosowane wobec D. Ś. (1) na podstawie decyzji Prokuratora Wojewódzkiego z dnia 30 października 1992 roku, natomiast zażalenie kwestionujące jego zasadność zostało rozpoznane dopiero po 42 dniach. Zaskarżone orzeczenie zostało wówczas uchylone postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Legnicy w dniu 10 grudnia 1992 roku. Tymczasowe aresztowanie, zastosowane wobec D. Ś. (1), trwało więc 42 dni i tak znaczny okres był pozbawiony wolności na mocy nieprawomocnego orzeczenia, w poczuciu bezsilności, że nie może przedstawić swoich racji sądowi odwoławczemu.

Zanim rozpoznano środek odwoławczy złożony przez obrońcę podejrzanego, miał więc miejsce znaczny upływ czasu. Jak wynika z akt sprawy o sygn. XIV K – 3/08 Sądu Okręgowego w Gdańsku, powyższa sytuacja była spowodowana tym, że wszyscy sędziowie orzekający w tamtym okresie w Sądzie Wojewódzkim w (...) – będącym właściwym do rozstrzygnięcia przedmiotowego zażalenia – złożyli wniosek o wyłączenie ich od rozpoznania tej sprawy w związku z osobistą znajomością podejrzanego, który był wcześniej pracownikiem tego sądu. Pomimo, że przedmiotowa sprawa nie nosi w sobie oznak przewlekłości, czas jaki upłynął zanim został rozpoznany niniejszy środek był dość znaczny i niewątpliwie wpływało to na dolegliwość jego stosowania wobec podejrzanego. Nie ulega wątpliwości, że wnioskodawca nie może ponosić konsekwencji braku prawidłowej organizacji pracy wymiaru sprawiedliwości. Ponadto, w demokratycznym państwie prawa nie powinna mieć miejsca sytuacja, że obywatel zostaje pozbawiony wolności na długi okres na podstawie nieprawomocnego orzeczenia.

Na uwzględnienie, co do zasady, zasługiwała apelacja w odniesieniu do żądania zasądzenia zadośćuczynienia w wyższym wymiarze niż przyjął to Sąd Okręgowy, jednak nie z wszystkich przyczyn wskazanych w apelacji.

Oceniając wysokość należnego zadośćuczynienia należy bowiem zdecydowanie stwierdzić, że akta sprawy karnej przeciwko D. Ś. (1), a zwłaszcza akta osobowe z Rejonowego Aresztu Śledczego w Z. (teczka A i B akt tymczasowo aresztowanego) wykluczają, by w trakcie izolacji, wobec ówczesnego podejrzanego D. Ś. (1) były stosowane w jakiegokolwiek formie szykany czy represje. Zadbano, aby warunki w jakich przebywał były dla niego jak najmniej dolegliwe. Został osadzony w celi z osobami spokojnymi, które nie należały do podkultury więziennej, zezwolono mu na posiadanie telewizora w celi. Jak wynika z książeczki zdrowia tymczasowo aresztowanego, pozostawał on pod stałą opieką lekarską i wielokrotnie był poddany badaniom lekarskim w celu kontroli jego stanu zdrowia. Badania i porady lekarskie miały miejsce systematycznie, niekiedy nawet codziennie (w dniach: 31.10.1992r., 3.11.1992r., 4.11.1992r., 5.11.1992r., 12.11.1992r., 13.11.1992r., 16.11.1992r., 18.11.1992r., 19.11.1992r., 20.11.1992r., 21.11.1992r., 22.11.1992r., 23.11.1992r., 26.11.1992r., 30.11.1992r., 3.12.1992r.). W aktach osobowych skazanego brak jakichkolwiek jego skarg na zachowanie współosadzonych i funkcjonariuszy albo warunki bytowe w areszcie śledczym.

Uwzględniając powyższe, należało więc zrównoważyć dolegliwości i krzywdy wywołane przez tymczasowe aresztowanie zastosowane wobec D. Ś. (1) z okolicznością, że zadbano, aby warunki, w jakich wykonywano wobec niego ten środek, były dla jego osoby jak najmniej uciążliwe. Słusznie podniesiono w apelacji, że Sąd Okręgowy popełnił podstawowy błąd rachunkowy, przyjmując, że okres rzeczywistej izolacji wnioskodawcy wynosił 40 dni, podczas gdy D. Ś. (1) był faktycznie tymczasowo aresztowany przez 42 dni.

Po rozważeniu powołanych okoliczności, przyjęto, że kwotą adekwatną do krzywd jakie poniósł wnioskodawca D. Ś. (1) w związku z niewątpliwie niesłusznym zastosowaniem wobec niego tymczasowego aresztowania będzie kwota 500 złotych za każdy dzień pozbawienia wolności. Po przeliczeniu tej kwoty przez ilość dni izolacji (tj. 500 zł x 42 dni = 21.000 zł) wnioskodawcy należy się z tego tytułu suma 21.000 złotych. Ponieważ Sąd Okręgowy zasądził już 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, należało zmienić zaskarżony wyrok w tej części przyznając dodatkowo wnioskodawcy D. Ś. (1) 11.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Z tej przyczyny, Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy 11.000 zł ponad zasądzone już przez Sąd I instancji 10.000 złotych. Dalej idące żądania wnioskodawcy i zarzuty apelacji okazały się chybione.

Całkowicie chybione są zarzuty podniesione w apelacji o rzekomej obrazie przez Sąd I instancji przepisów art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c., art. 552 § 1 i 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, co skutkowało przełamaniem przez Sąd Okręgowy zasady pełnego odszkodowania i zadośćuczynienia i to z uwzględnieniem jej dynamicznego charakteru. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji skorzystał właśnie z możliwości, jakie dawały wymienione przepisy i przyznał wnioskodawcy odpowiednią wysokość zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny dokonał korekty podstaw i wysokości zadośćuczynienia właśnie o te same kryteria, uwzględniając elementy krzywdy podniesione w apelacji oraz rozważone z urzędu.

V. Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut bezpodstawnego oddalenia żądania wnioskodawcy o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia liczonych od dnia doręczenia stronie przeciwnej odpisu wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie. W orzecznictwie ugruntowane jest już stanowisko, że: „jakkolwiek odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, dochodzone w trybie art. 487-491 (aktualnie: art. 552-559 – przypis Sądu Apel.) k.p.k., ma charakter kompensacyjny, to jest ono instytucją prawa karnego i w związku z tym zasady zasądzenia tego odszkodowania określone w przepisach karnoprosesowych zachowują szereg odrębności w stosunku do zasad obowiązujących w razie jego dochodzenia na podstawie przepisów prawa cywilnego (1). Odsetki od sumy pieniężnej stanowiącej odszkodowanie za niesłuszne skazanie są wynagrodzeniem za opóźnienie w zapłacie sumy pieniężnej, która jest już wymagana, i dlatego należy uznać, że za czas do wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia odszkodowawczego odsetki nie przysługują (2)”(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1991 r., sygn. V KRN – 475/90 – OSNKW 1991, z. 10-12, poz. 52). „Dopiero prawomocne orzeczenie sądowe określa wymaganą sumę odszkodowania i zadośćuczynienia. Inna droga nie została przez ustawodawcę przewidziana, a więc tylko orzeczenie sądowe określa, od kiedy roszczenie jest wymagalne. Skarb Państwa od tej pory dopiero, w wypadku opóźnień z zapłatą należności, ponosi odsetki za tę zwłokę” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi w z dnia 15 grudnia 2008 r., sygn. II AKa – 247/07 – Krakowskie Zeszyty Sądowe 2009, z. 5, poz. 72). Z powyższych względów, Sąd Okręgowy w Legnicy słusznie nie zasądził odsetek od wniesionych żądań w pierwszej instancji, podobnie jak Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym.

VI. Jak wynika z treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011r. sygn. IV K.K. – 137/11, „w demokratycznym państwie prawnym, także w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, strona dochodząca tych roszczeń nie może być obciążona kosztami procesu, jeżeli roszczenia jej okazują się być zasadne” (OSNKW 2011, z. 11, poz. 105). Z tej też przyczyny Sąd Apelacyjny uznał żądanie obrońcy wnioskodawcy o zasądzenie kosztów zastępstwa w postępowaniu odwoławczym za uzasadnione i zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy D. Ś. (1) kwotę 1.050 zł tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Wysokość tego wynagrodzenia została wyliczona w oparciu o spis kosztów przedłożony przez obrońcę wnioskodawcy – adw. D. M. (k. 270) i składa się na nie: kwota 720 zł z tytułu sześciokrotności za

prowadzenie sprawy o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne aresztowanie w postępowaniu odwoławczym oraz kwota 330 zł z tytułu kosztów dojazdu obrońcy na rozprawę apelacyjną z Z. do W..

Podstawę orzeczenia o obciążeniu Skarbu Państwa kosztami postępowania odwoławczego o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie stanowił przepis art. 554 § 2 k.p.k.